Orędownik

Ilustrowany dziennik narodowy i katolicki

Egzemplarz pojedynczy 10 groszy
Prenumerata miesięczna 2,50

Nr 216 Wydanie Ł. Rok 68 Środa, dnia 21 września 1938

Inż. A. Doboszyński skazany na 4 lata

Wobec ponownego odrzucenia wniosku obrony o wyłączenie ze sprawy sądu lwowskiego, osk. inż. Doboszyński odmówił wyjaśnień, a obrona zrzekła się udziału w rozprawie

Lwów. (Tel. wł.). W poniedziałek po godz. 9 rozpoczęła się w lwowskim Sądzie Okręgowym rozprawa przeciw inż. Adamowi Doboszyńskimu.

Jest to, jak wiadomo, czwarta już rozprawa w ciągu ostatnich dwóch lat. Pierwsza była w Krakowie, druga we Lwowie, trzecia w Sądzie Najwyższym w Warszawie, czwarta obecnie we Lwowie.

Sala rozpraw

Rozprawa odbywa się w tej samej sali, co rozprawa w lutym przed przysięgłymi. Na sali sądowej nic się nie zmieniło, poza tym, że miejsca, przeznaczone dla przysięgłych, zajmuje obrona. Zmienił się tylko skład trybunału i publiczność, wśród której przeważają przedstawiciele sądownictwa, adwokatury i bardzo wielu członków Stronnictwa Narodowego. Zauważyliśmy wśród publiczności kilku sędziów przysięgłych, którzy podczas ostatniej rozprawy we Lwowie sądzili inż. Doboszyńskiego.

Oskarżony i ława obrońców

O godz. 9,05 policja wprowadziła inż. Doboszyńskiego na salę. Był on ubrany na czarno. Szczupła sylwetka jego nie zmieniła się zasadniczo w ciągu tych siedmiu miesięcy. Widać jednak, że schudł nieco i przybladł na twarzy. Przybyło mu również więcej siwych włosów, co zresztą komentuje się żywo wśród publiczności.

Na salę wchodzą adwokaci, którzy witają się z oskarżonym i zasiadają na swych miejscach. Z Krakowa przybył adw. Pozowski, z Warszawy adw. Stypułkowski, ze Lwowa — adwokaci Maciejko, Macieliński, Pankowicz, Małachowski. Adw. Pieracki jest chwilowo nieobecny.

Bezpośrednio przed dzwonkiem wchodzi na salę siostra inż. Doboszyńskiego, p. Malkiewiczowa z mężem. Po dzwonku wchodzi prok. Olszewski, następnie prok. Olberek i radca Prokuratorii Generalnej Jaworski, który wnosi imieniem skarbu państwa powództwo cywilne.

Wchodzi wreszcie trybunał sądzący w składzie: przewodniczący s. S. O. Ponurkiewicz i wotanci s. S. O. Stafiński i sędzia śledczy Cisło.

Otwarcie rozprawy

Rozlegają się sakramentalne słowa przewodniczącego:

— Odbędzie się rozprawa karna przeciw inż. Doboszyńskiemu.

Na wstępie sprawdza przewodniczący generalia oskarżonego, z których wynika, że inż. Doboszyński urodził się w 1904 r. w Krakowie, jest inżynierem budowlanym, podporucznikiem rezerwy saperów, karanym nie był.

Wniosek adw. Stypułkowskiego

— Po ustaleniu generalij zabiera głos adw. Stypułkowski i stawia wniosek o powołanie w charakterze świadków wszystkich przysięgłych, zasiadających w czasie rozprawy lutowej, na stwierdzenie okoliczności, że przewodniczący ówczesnego trybunału, sędzia Sądu Okręgowego, Paweł Dysiewicz, w czasie obrad przysięgłych nad werdyktem objaśnił przysięgłych, iż w razie potwierdzenia czwartego pytania przy równoczesnym skreśleniu słów: „celem przywłaszczenia", oskarżonemu Doboszyńskiemu grozi jedynie kara grzywny i — że przysięgli skłonieni jedynie tym pouczeniem przewodniczącego, pytanie powyższe w tej formie siedmioma głosami potwierdzili.

Sąd Najwyższy zajmował się rozpatrzeniem ważności zapadłego wyroku przeciwko inż. Doboszyńskiemu i ten właśnie Sąd Najwyższy według słów tego wyroku 17 czerwca 1938 r. powiedział: „W tych warunkach Sąd Najwyższy nie ma możności kontroli, jaka była rzeczywista intencja przysięgłych i wobec obrazy artykułu 426 i 449 kpk., która mogła mieć wpływ na treść wyroku, wyrok ten w części wskazanej sentencji uchyla".

„Jeśli społeczeństwo — mówi wniosek — względnie, jako wyraziciel jego opinii, sąd Najjaśniejszej Rzeczypospolitej ma ewentualnie potępić czyn inż. Doboszyńskiego, to niech się to stanie z wyeliminowaniem wszelkich ubocznych elementów, a przede wszystkim momentu bezprawia, jakim niewątpliwie było stanowisko s. Dysiewicza, który wpłynął na decyzję ławy przysięgłych. Sprawę tę należy do dna wyjaśnić, aby można było stwierdzić niewątpliwie, jakie pobudki kierowały wyrazicielami sumienia obywatelskiego wówczas, gdy potwierdzali pytanie czwarte".

Replika prok. Olberka

Z wnioskiem obrońcy polemizuje prok. Olberek, który twierdzi, że powołanie przysięgłych świadków jest niedopuszczalne, gdyż nie mogą oni zdradzić tajemniczy obrad, jakie toczyły się w czasie uchwalania werdyktu i wnosi o oddalenie wniosku.

Oświadczenie adw. Maciejki

W odpowiedzi na to zabrał głos adw. Maciejko, który oświadczył, że art. 103 kpk. przewiduje możność zwolnienia przysięgłych z tajemnicy służbowej, chociaż — zdaniem obrońcy — tajemnica ta obecnie, po zniesieniu sądów przysięgłych, nie istnieje. W tym celu adw. Maciejko zwraca się do Trybunału z wnioskiem o odniesienie się w drodze telegraficznej lub telefonicznej do ministra sprawiedliwości — bo nie wątpię, wtrąca adw. Maciejko, że w dniu dzisiejszym istnieje połączenie telefoniczne z Warszawą — o zwolnienie b. sędziów przysięgłych z tajemnicy służbowej. Kwestia ta jest tym ważniejsza, że już po werdykcie p. minister sprawiedliwości oświadczył w Senacie, że sprawa inż. Doboszyńskiego została już załatwiona. Na tej podstawie niewątpliwie Senat uchwalił ustawę o zniesieniu sądów przysięgłych w Polsce. Poza tym adw. Maciejko zwrócił uwagę na okoliczność znaną ówczesnej ławie przysięgłych, która to okoliczność niewątpliwie miała takie wpływ na decyzję ławy, a mianowicie na fakt, że żaden z towarzyszy inż. Doboszyńskiego nie został skazany za kradzież, pod którym to zarzutem staje dziś przed sądem oskarżony inż. Adam Doboszyński. Na sądzie lwowskim — ciągnie dalej adw. Maciejko — ciąży poważny zarzut... (w tym miejscu przewodniczący przerywa obrońcy). Aby ten zarzut uchylić, należy przesłuchać sędziów przysięgłych, w charakterze świadków.

Przemówienie adw. Macielińskiego

W związku z powyższymi wnioskami obrony przemawiał jeszcze adw. Macieliński, który oświadczył, że Sąd Najwyższy wskazał właściwą drogę postępowania. Dzisiejsza rozprawa jest tylko dalszym etapem sprawy, który od dwóch lat toczy się w Polsce. Należy więc wszystkie cienie przeszłości usunąć, aby nie spotkać się z ewentualnym zarzutem niedopatrzenia czy też stronniczości. Znany jest bowiem wniosek inż. Doboszyńskiego o wydanie sędziego Dysiewicza sądom, celem wyjaśnienia tych właśnie cieni. Nie pociągnięto do odpowiedzialności ani s. Dysiewicza, ani osk. Doboszyńskiego o zniesławienie. Dlatego też obecny Trybunał winien uwzględnić wnioski obrony o powołanie na świadków b. przysięgłych, gdyż tylko w ten sposób można będzie usunąć te cienie, które nad sądownictwem lwowskim zaciążyły.

Postanowienie później

Po przemówieniach obrońców przewodniczący trybunału oświadcza, że sąd wyda postanowienie co do wniosku obrony we właściwym czasie.

Do głosu zgłasza się jeszcze adw. Pozowski, jednakże przewodniczący głosu mu nie udziela. Adw. Pozowski odwołuje się do trybunału, który jednakże zatwierdza zarządzenie przewodniczącego.

Akt oskarżenia

Następuje odczytanie przez przewodniczącego punktu 3a aktu oskarżenia Prokuratury w Krakowie. Punkt ten oskarżenia jest kwalifikowany jako występek z art. 257 k. k. (kradzież). W uzasadnieniu jednakże aktu oskarżenia czyta przewodniczący także wszystko, co było przedmiotem postępowania na poprzedniej rozprawie, a więc całe dzieje myślenickiej wyprawy.

Adw. Pozowski znów prosi o głos, ale przewodniczący i tym razem odmawia.

Oświadczenie inż. Doboszyńskiego

Po odczytaniu aktu oskarżenia przewodniczący zwraca się do oskarżonego i zapytuje go, czy przyznaje się on do zarzutów, sformułowanych w p. 3a aktu oskarżenia.

Inż. Doboszyński wstaje i oświadcza:

— Dopóki sędzia Dysiewicz nie zasiądzie na ławie oskarżonych, przed lwowskim sądem odpowiadać nie będę.

Przew.: — Ale czy pan przyznaje się do zarzutów w akcie oskarżenia?

Inż. Doboszyński: — Dopóki wniosku obrony sąd nie załatwi, nie będę w ogóle zeznawał.

Przew.: — Pański wniosek załatwiony będzie we właściwym czasie.

Inż. Doboszyński: — Do słów, które wypowiedziałem, nie mam nic więcej do dodania — i siada.

Wobec odmowy wyjaśnień przewodniczący postanawia odczytać wyjaśnienia inż. Doboszyńskiego, złożone na poprzednich rozprawach.

Adw. Pozowski: — Proszę o zaprotokołowanie motywów, dla których osk. inż. Doboszyński odmawia składania wyjaśnień przed sądem lwowskim.

Przew.: — Pan mecenas nie wie, co jest zaprotokołowane, dlatego wniosek ten uważam za nieaktualny.

Odczytanie wyjaśnień inż. Doboszyńskiego

Następnie przewodniczący Ponurkiewicz odczytuje z protokółu poprzedniej rozprawy wyjaśnienia inż. Doboszyńskiego, dotyczące najścia na posterunek w Myślenicach.

Prok. Olszewski wskazuje coraz to nowe miejsca w protokółach poprzednich rozpraw i wnosi o ich odczytanie. Wszystkie wnioski prokuratora sąd uwzględnia.

Po zakończeniu odczytywania tych wyjątków, przewodniczący oznajmia, że z kolei przejdzie do postępowania dowodowego, a tymczasem zarządza krótką przerwę.

Po przerwie wchodzi świadek, post. Małecki.

Oświadczenie adw. Stypułkowskiego

Z ławy obrońców podnosi się adw. Stypułkowski i oświadcza:

Nim jeszcze ten świadek zostanie przesłuchany, oświadczam, że zgodnie z zasadami postępowania karnego obrona winna mieć w procesie te same warunki, co prokuratorzy. Obrońca chce więc wiedzieć, jaki jest materiał dowodowy. Imieniem ławy obrońców wnoszę więc o wydanie przez sąd postanowienia, co do postępowania dowodowego, jacy świadkowie będą słuchani i jakie dowody będą przedłożone.

Przew.: — Postanowienie takie będzie wydane we właściwym czasie.

Obrońca: — W takim razie proszę o wyjaśnienie, co to jest „właściwy czas".

Przew.: — Aż do zamknięcia rozprawy.

Podtrzymanie wniosku o wyłączenie Sądu

Z kolei wstaje adw. Pozowski i oświadcza:

W tym stanie rzeczy podtrzymuję nasz wniosek o wyłączenie całego Sądu Okręgowego lwowskiego od rozpatrywania sprawy inż. Doboszyńskiego. Gdyby wniosek został jeszcze raz odrzucony, uniemożliwiłoby to nam obronę, gdyż oskarżony odmówił zeznań, a w tych warunkach obrona wobec nieznajomości intencji oskarżonego musiałaby przestać brać udziała w rozprawie.

Przew.: — Czy mam to rozumieć jako wniosek o wyłączenie kompletu sądowego? Wniosek o wyłączenie całego sądu lwowskiego został przez o-

(Ciąg dalszy na stronicy 2).

Znów atak Hitlera na Czechosłowację

Wywiad z Ward Pricem — Gwałtowny ton wynurzeń kanclerza Rzeszy

Londyn (PAT) „Daily Mail" ogłasza wywiad Ward Price'a z kanclerzem Hitlerem na temat Czechosłowacji.

„Czesi twierdzą, oświadczył Hitler, że nie mogą odbyć plebiscytu, bowiem tego rodzaju zarządzenie nie jest w ich konstytucji przewidziane. Moim zdaniem ich konstytucja zdaje się zapewniać tylko jedną rzecz, a mianowicie, aby siedem milionów Czechów mogło uciskać 8 milionów mniejszości narodowych. Te kłopoty z Czechami winny ulec natychmiastowej likwidacji i to raz na zawsze. Jest to wrzód, który zatruwa cały europejski organizm. O ile ten stan rzeczy miałby trwać nadal, to zarażałby stosunki międzynarodowe dotąd, dopóki by się one katastrofalnie nie załamały.

Przyczyna wzrostu niemieckich sił lotniczych

„Egzystencja Czechosłowacji jako sojusznika Rosji Sowieckiej, wysuniętego w samo serce Niemiec, zmusiła mnie do stworzenia wielkiej niemieckiej armii lotniczej, (! — Red.), co z kolei doprowadziło do wzmocnienia wojsk lotniczych Francji i W. Brytanii. Już raz podwoiłem niemiecką flotę powietrzną z powodu położenia istniejącego obecnie w Czechosłowacji. Jeżeli tym razem nie udą się opanować kryzysu, marsz. Goering niedługo domagać się będzie ode mnie zgody na ponowne podwojenie sił, a wówczas Francja i W. Brytania podwoją też swe floty powietrzne i w ten sposób szalony wyścig będzie trwał nadal.

„Dopóki ucisk czeski nad mniejszością niemiecką trzyma Europę w stanie gorączki, muszę być na wszystko przygotowany. Przestudiowałem linię Maginota i dużo się z niej nauczyłem. Ale myśmy skonstruowali na podstawie własnych pomysłów coś, co jest jeszcze lepsze i co wytrzyma napór wszystkich sił świata, o ile w razie zaatakowania zdecydujemy się pozostać w defensywie.

Stanowisko wobec Francji

„Wszystko to jest szaleństwem, bowiem nikt w Niemczech nie marzy o zaatakowaniu Francji. Nie odczuwamy żadnej niechęci wobec Francji. Przeciwnie w Rzeszy istnieją silne uczucia sympatii dla Francji. Niemcy nie pragną również żadnej wojny z W. Brytanią.

„Mój Boże! — wykrzyknął Hitler podniesionym głosem. — Ileż mógłbym w Niemczech i dla Niemców zrobić, gdybym nie miał do czynienia z tą piekielną tyranią czeską nad paru milionami Niemców. Ale to musi ustać, to ustanie!

„Czesi nigdy nie byli niepodległym narodem, dopóki traktatami pokojowymi nie podniesiono ich do niezasłużonej i sztucznej pozycji panowania nam mniejszościami, liczniejszymi od nich samych. Utworzenie tej Czechosłowackiej Republiki, składającej się z wielu narodowości, po wojnie, było obłędem. Ustanowienie intelektualnie niższej garstki Czechów w roli rządzących nad mniejszościami, należącymi do takich narodów, jak Niemcy, Polacy, Węgrzy i posiadających za sobą tysiącletnią kulturę było dziełem szaleństwa oraz ignorancji.

Nienaturalna instytucja

„Niemcy sudeccy nie szanują Czechów i nigdy nie przyjmą ich panowania. Po wojnie mocarstwa sojusznicze oświadczyły, że Niemcy niegodne są, aby panować nad czarnymi, ale równocześnie udzieliły drugorzędnemu narodowi, jak Czechom prawa panowania nad trzy i pół milionami Niemców, odznaczających się najwyższym charakterem i kulturą. Gdyby wówczas istniała potężna Rzesza, byłoby to niemożliwe. Gdy tylko Rzesza znowu stała się silniejszą, Niemcy sudeccy zaczęli się organizować.

„Rząd czeski czyni rozpaczliwe wysiłki powaśnienia wielkich mocarstw europejskich. Inaczej bowiem państwo czeskie nie mogłoby dalej istnieć. Ale jest rzeczą niemożliwą utrzymanie tego rodzaju nienaturalnej instytucji drogą polityczną i dyplomatycznej przebiegłości.

„Gdyby Henlein został aresztowany, to ja sam stanę się przewódcą Niemców sudeckich i bardzo byłbym rad widzieć, jak długo po tym p. Benesz mógłby ogłaszać swe dekrety. Mam nadzieję, że nie wyda on listu gończego, celem aresztowania mnie.

„Gdyby Czesi posiadali wielkiego męża stanu, to dawno dopuściłby on do tego, by Niemcy sudeccy połączyli się z Rzeszą, zapewniając w ten sposób autonomię Czechom. Ale p. Benesz jest politykiem, a nie mężem stanu".

Niemcy sudeccy przeciw Henleinowi?

Londyn. (Tel. wł.) Pierwszym wynikiem energicznej samoobrony czeskiej w okręgu sudeckim jest coraz wyraźniejsza reakcja samego społeczeństwa niemieckiego przeciwko obozowi Henleina.

Po ucieczce przywódców sudeckich do Rzeszy szerokie masy Niemców mają więcej odwagi w wyrażaniu swojego zdania. Mnożą się też z każdym dniem akty lojalności wobec rządu praskiego, nadając całkiem nowe oblicze zagadnieniu sudeckiemu.

Akty lojalności

W Mariańskich Łaźniach, nazajutrz po zamieszkach, zgłosił się senator niemiecki Frank do prefekta policji, ofiarując swe usługi w zaprowadzeniu porządku w mieście. Z innych środowisk (jak referuje ze swego objazdu pogranicza czesko-niemieckiego korespondent „Daily Telegraph") nadchodzą podobne wiadomości, więc np. w głównej kwaterze Henleina w Asch miejscowy „gauleiter" Otto Richter wyrzekł się swego dotychczasowego „führera" i wyraził swą lojalność wobec władz czeskich.

Szczególnie liczne wycofywania się z szeregów hitlerowskich zdarzają się wśród członków dawniejszej Niemieckiej Partii Agrarno-Katolickiej, która — jak wiadomo — jeszcze niedawno zgłosiła swój akces do partii Henleina, pod wpływem gróźb, że uważana będzie za zdrajców narodu niemieckiego.

Znaczne ilości Niemców, wiernych Henleinowi, przekroczyły granicę Czechosłowacji, znajdując schronienie w Bawarii i Austrii. Oczyszczanie terytorium czeskiego z elementu hitlerowskiego postępuje szybko naprzód.

Ta nieoczekiwana zmiana wśród niemczyzny sudeckiej nie pozostała bez skutków na nastroje w W. Brytanii.

Nic z plebiscytu?

Podczas gdy pod wpływem ostatnich dni hasło plebiscytu zyskiwało coraz liczniejszych zwolenników, dziś wyczuwa się poważną zmianę w zapatrywaniach. Prasa londyńska drukuje sporo wiadomości z Pragi, które jednomyślnie odrzucają ideę plebiscytu, jako „nie nadającą się do dyskusji". Również Runciman powrócił pono z Pragi pod wpływem tych przeciwplebiscytowych nastrojów i w takimże duchu informuje rząd brytyjski.

Na członkach gabinetu zrobiło wrażenie, że Hitler w swej rozmowie z Chamberlainem nie zmienił niemal w niczym tonu, jaki brzmiał w jego końcowej mowie norymberskiej.

Proces inż. Doboszyńskiego

(Ciąg dalszy ze stronicy 1)

bronę złożony w dniu 5 września i został następnie przez Sąd Apelacyjny odrzucony. Może więc zatem być mowa tylko o nowym wniosku, a w takim razie proszę o podanie przyczyn wyłączenia obecnego kompletu sądzącego.

Adw. Pozowski: — Podtrzymuję cały pierwotny wniosek. Z motywów w nim przytoczonych wynika, że wniosek s. Dysiewicza...

Przewodniczący przerywa i mówi:

— Proszę o podanie przyczyn, czy też okoliczności, przemawiających za wyłączeniem, a odnoszących się tylko do obecnego składu sądzącego.

Adw. Pozowski: — Jest to dla mnie niemożliwe, jeśli nie omówię całej sprawy. Muszę przecież podać podłoże.

Przewodniczący przerywa:

— Ja odczytam postanowienie Sądu Apelacyjnego, oddalające wniosek obrony z 5 września o wyłączenie całego sądu lwowskiego. (Czyta): „Wyłączenie takie mogłoby nastąpić jedynie w wypadku zgłoszenia uzasadnionych zarzutów indywidualnie co do każdego sędziego Sądu Okręgowego".

Adw. Pozowski: — W tym stanie rzeczy muszę się powołać na pisemne motywy naszego wniosku, których nie wolno nam tu, jak widzę, przytoczyć ustnie, ale które znane są sądowi. Inż. Doboszyński postawił s. Dysiewiczowi pewne zarzuty. Skoro nie wytoczono sprawy o nadużycie władzy przeciwko temu sędziemu, ani też przeciw inż. Doboszyńskiemu o zniesławienie sędziego, oskarżony odmówił zeznań. Ze względu na to, że zachodzą tu specjalne względy na między koleżeńskie, łączące s. Dysiewicza z wszystkimi innymi sędziami sądu lwowskiego, oraz ze względu na to, że praktyka prawna zna wypadki wyłączenia całego sądu z takich właśnie powodów, uzasadniony jest wniosek o wyłączenie całego sądu, a zatem i kompletu sądzącego.

Odrzucenie wniosku obrony

Przewodniczący zarządza przerwę i przekazuje wniosek właściwemu sądowi do rozpoznania. Równocześnie o godz. 12 m. 15 zarządza przerwę, która trwa do godz. 13,10. Po przerwie trybunał wchodzi na salę i zajmuje miejsca. W tej chwili adw. Stypułkowski prosi o głos. Przewodniczący odmówił udzielenia mu głosu, oświadczając, że przede wszystkim musi wyczerpać sprawę wniosku o wyłączenie i odczytał w całości postanowienie Sądu Okręgowego, który to sąd w składzie: prezes S. O. Haninczak, wiceprezes S. O. Michalewski i s. S. O. Cybulski na posiedzeniu niejawnym wniosku o wyłączenie sądu lwowskiego nie uwzględnił.

Obrona zrzeka się udziału w rozprawie

Po odczytaniu tego postanowienia zabrał głos adw. Stypułkowski, składając w imieniu osk. inż. Doboszyńskiego i wszystkich obrońców następujące oświadczenie:

W imieniu osk. inż. Doboszyńskiego mam zaszczyt złożyć następujące oświadczenie: Doboszyński podjął swój czyn wyprawy na Myślenice, aby ujawnić a przez to uleczyć ogrom nieprawości, które — jego zdaniem — toczą życie w Polsce. Tym bardziej nie może Doboszyński dopuścić myśli, aby wyrok w jego sprawie wydany, który ma sądzić jego czyn, mógł pozostawać w jakimkolwiek związku z czyimkolwiek czynem nieprawnym, a tym bardziej z czynem sprzecznym z prawem polskim sędziego. Ponieważ osk. Doboszyńskiemu, mimo jego wyjaśnień, nie udało się oczyścić s. Dysiewicza ujawnić, a przez to, jego wpływu na bieg sprawy wyeliminować, przeto uważa inż. Doboszyński składanie dalszych wyjaśnień w sprawie już kilkakrotnie sądzonej za zbędne, a dalszą obronę za bezprzedmiotową. Dlatego prosi inż. Doboszyński swoich obrońców, aby dalszy udział w rozprawie zaniechali. Obrona stosownie do złożonego już przez siebie oświadczenia, podzielając nadto zdanie swego mandanta, ma zaszczyt zawiadomić Wysoki Sąd, że od dalszego udziału w przewodzie sądowym uchyla się".

Obrona opuszcza salę rozpraw

Po tym oświadczeniu wszyscy obrońcy opuszczają salę rozpraw, co wywołuje żywe poruszenie.

Przewodniczący zarządza przerwę, po której w wyniku narady, ogłasza postanowienie, mocą którego każdego obrońcę sąd ukarała grzywną po 100 zł. Sąd uzasadnił swe postanowienie tym, że krok obrony miał charakter demonstracji, naruszającej powagę sądu.

Następnie sąd przystąpił do przesłuchania kilku świadków, powołanych przez prokuratora na przebieg zajścia na posterunku w Myślenicach.

O godz. 14,15 przewodniczący zamknął przewód sądowy i ogłosił przerwę do godz. 17,30.

Wyrok

Lwów. (Tel. wł.). W późnych godzinach wieczornych zapadł wyrok w procesie inż. Adama Doboszyńskiego przed Sądem Okręgowym we Lwowie. Inż. Adam Doboszyński skazany został **na cztery lata więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego, za namawianie do rabunku.**

Bliższe szczegóły z rozprawy oraz szczegółowe uzasadnienie wyroku podamy w jutrzejszym numerze.

Telegram obrońców inż. Doboszyńskiego do min. sprawiedliwości

Lwów. (Tel. wł.). Jak się dowiadujemy, obrońcy w procesie inż. Doboszyńskiego wysłali do ministra sprawiedliwości Grabowskiego następujący telegram:

„Do Pana Ministra Sprawiedliwości w Warszawie. W imieniu inż. Adama Doboszyńskiego zwracamy się do Pana Ministra, jako naczelnego prokuratora, z prośbą o zarządzenie zbadania zarzutów, stawianych panu sędziemu Dysiewiczowi w związku z werdyktem przysięgłych we Lwowie, zapadłym w dniu 15 lutego 1938 roku. Wyjaśnienie tej sprawy leży zdaniem naszym w istotnym interesie wymiaru sprawiedliwości."

CO PISZĄ INNI

Niezwykły pośpiech

„Dziennik Ludowy" pisze:

„Zarządzenie o rozwiązaniu Sejmu i Senatu zostało podane do wiadomości publicznej o godzinie 2 po południu. A już wieczorem na murach stolicy zostały naklejone dwa rodzaje afiszów „Ozonu". To jest amerykański rekord: napisać proklamację, wykonać rysunek, sporządzić kliszę i wydrukować w dwóch kolorach w dziesiątkach tysięcy egzemplarzy — a wszystko w przeciągu 6—7 godzin."

Słusznie w związku z tym p. Welm ze „Słowa" dodaje":

„Rzeczywiście pośpiech niesłychany, szczyt osiągnięć nowoczesnej techniki — można powiedzieć. Jak tak dalej pójdzie, dojdzie do tego, że zaczniemy coś dzisiaj, a skończymy wczoraj."

W Krakowie się kłócą

Poza czynnikami oficjalnymi, które urzędowo przygotowują wybory, akcją przedwyborczą zajmuje się jeszcze „Ozon" i P. P. S. Na razie „Ozon" rozlepia przy pomocy Młodej Polski ulotki i afisze, zaś socjaliści zwołują zebrania, na które niewiele osób przychodzi.

Na tle konkurencji wyborczej doszło do zabawnego incydentu. Socjaliści wnieśli pismo do Starostwa Grodzkiego, że związek „ozonowy" ukradł im listę członków w jednej z fabryk, aby tym sposobem powiększyć ilość swych członków, a wysyłać delegatów w zgromadzeniu okręgowym. Poza tym socjaliści oskarżają „Ozon" przed zarządem miasta, że na domach świeżo odmalowanych rozlepiają afisze bez zgody prezydenta miasta.

Te odwołania socjalistów do zarządu miasta posiadają swoją wymowę...

Z NASZEGO STANOWISKA

W przełomowym momencie

Rozwiązanie parlamentu i zarządzenie nowych wyborów do ciał ustawodawczych nastąpiło w chwili, kiedy Europa przeżywa okres największego napięcia od czasu wojny światowej. W najbliższym naszym sąsiedztwie, pomiędzy dwoma państwami, które na długiej przestrzeni graniczą z Polską, rozgrywają się z błyskawiczną szybkością wydarzenia, których konsekwencje muszą być brzemienne w skutki dla całej Europy i Polski. Od miesięcy „ocieramy się" o sprawę pokoju i wojny, a światowy aparat dyplomatyczny, który dziś w tak wielkim jest ruchu, żongluje ogniem i wodą dokoła czeskosłowackiej beczki prochu.

Jakiekolwiek wyładowanie napiętej atmosfery, bardziej lub mniej wybuchowe, musi w silniejszym lub słabszym stopniu odbić się bezpośrednio na Polsce. Pisaliśmy już o sprawie czeskosłowackiej wielokrotnie zajmując stanowisko zasadnicze. Idzie o układ sił i stosunków w Europie środkowej i wschodniej. Wiemy, co znaczy dalsze wzmocnienie się Niemiec, a co osłabienie ich sąsiadów. Wiemy, co jest dobre dla bezpieczeństwa i rozwoju Polski, a co złe. W niczym nasz stosunek do niebezpieczeństwa niemieckiego nie osłabia oczywiście troski naszej o los rodaków naszych w Czechosłowacji.

Zagadnienia te są dla nas tak wielkiego znaczenia, że blednie wobec nich w tej chwili wiele innych problemów, które stoją przed Polską. W takich momentach zwykło się w innych państwach skupiać całą uwagę i czujność narodu na bieg przełomowych wydarzeń zewnętrznych podporządkowując tej czujności sprawy wewnętrzne, które mogą być tak samo dobrze załatwione później, jak dziś czy jutro.

U nas mimo całej powagi sytuacji międzynarodowej, w której Polska zainteresowana jest najbardziej, zwrócona została myśl społeczeństwa ku wewnętrznym sprawom państwa, ku wyborom, które w sposób nieunikniony spowodują agitację w rozbieżnych kierunkach, walkę polityczną.

Charakterystyczny oddźwięk znalazł ten stan rzeczy w prasie niemieckiej, która snuje rozważania na temat neutralności Polski w stosunku do ostatnich wypadków w Europie. „Deutsche Rundschau" pisze, że „beztroska, z jaką Polska podjęła rozwiązanie ważnych i — jak powszechnie się twierdzi — ciężkich zagadnień wewnętrznych, stawia Polskę w roli tego europejskiego państwa, które nie tylko może być neutralne, ale w rzeczywistości jest neutralne i czuje się bezpieczne wobec zagranicznych niespodzianek".

W ten sposób interpretują Niemcy fakt, że w przełomowym momencie komplikacyj europejskich zarządzone zostały w Polsce wybory. Fakt ten wywołuje komentarze polityczne i w innych krajach, które przywykły postępować u siebie inaczej.

Ze swej strony uważamy sobie za obowiązek położyć cały nacisk na czujność społeczeństwa wobec tak nam bliskich wydarzeń zagranicznych, — czujność, która nie może być przesłonięta kurtyną naszych spraw wewnętrznych. Musimy mieć wciąż na oku możliwość nowego po „Anschlussie" austriackim wzmocnienia się Niemiec, bezpośredniego czy pośredniego, i dlatego naród polski nie może się ograniczyć do troski o los rodaków swych zaolzańskich, lecz musi myśl swą i wolę zwrócić ku zagadnieniu, w jakiej postaci otrzymałby rekompensatę od Niemiec.

Narzuca się problem pozycji Polski nad dolnym biegiem i ujściem Wisły. Gdyby Niemcy miały bezpośrednio czy pośrednio wzmocnić ścianę swą, przylegającą do naszej granicy południowo-zachodniej, za którą mieszczą się największe skarby ziemi Rzeczypospolitej, jeden z głównych warunków jej niepodległości gospodarczej i politycznej, — winno dla jej bezpieczeństwa i dla równowagi europejskiej doznać równocześnie wzmocnienia stanowisko Polski nad dolną Wisłą i Bałtykiem.

Jest to postulat zasadniczy, podyktowany instynktem samozachowawczym narodu polskiego i naturalnym jego parciem ku rozwojowi mocarstwowemu.

Charakterystyczny obrazek



Oto charakterystyczny obrazek z nad granicy czeskosłowacko - niemieckiej: dzieci niemieckie chwyciły się za ręce i tańczą około słupa granicznego...

Dziennikarze na terenie rozgrywających się wydarzeń



Sprawa sudecka zelektryzowała cały świat. Toteż nie dziw, że jednymi z pierwszych, którzy udali się na teren rozgrywających się wydarzeń, są dziennikarze. Na zdjęciu grupa dziennikarzy-sprawozdawców na granicy czeskosłowacko-niemieckiej.

Z satyry politycznej

Jak w życiu

— Wie pan, nic nie rozumiem. Wciąż się mówi i pisze o pokoju, o konieczności zabezpieczenia pokoju, o pracy dla pokoju itd. Wydawać by się więc mogło, że cały świat jest za pokojem, a jednocześnie wszyscy się zbroją... Jak to pojąć?...

— Zaraz panu wyjaśnię. Widzi pan, z pokojem jest tak, jak ze starą ciotką. W oczy to jej wszyscy śpiewają: „Sto lat, sto lat niech żyje nam!" — a po cichu szepczą: „Kiedyż nareszcie tę starą weźmą wszyscy diabli?"

„Ekspress Por."

Odrzucone wnioski obrony

Na marginesie poniedziałkowej rozprawy inż. Doboszyńskiego

(Od własnego korespondenta „Orędownika")

Lwów, 19 września.

Proces inż. Doboszyńskiego, który rozpoczyna się w dniu dzisiejszym, będzie, zdaje się, ostatnią fazą tej głośnej sprawy — przynajmniej przed sądem pierwszej instancji, gdyż nie jest wykluczone, iż strony będą się jeszcze odwoływać do wyższych instancyj.

Należy przypomnieć, iż w czasie od ostatniego wyroku przed sądem przysięgłych zapadłym 15 lutego rb. we Lwowie od oskarżonego inż. Doboszyńskiego i jego obrońców ciągle wychodziła inicjatywa prawna we formie wniosków i zażaleń. Decyzje władz jednak prokuratorskich i sądowych były zawsze odmowne.

I tak najpierw wniósł inż. Doboszyński do prokuratury we Lwowie prośbę o wszczęcie dochodzeń przeciw tym sędziom i urzędnikom sądowym, którzy nie rozpisali na czas drugiej rozprawy przed sądem przysięgłych po uwalniającym werdykcie krakowskim. Obrona stała na stanowisku, iż w tym wypadku w ogóle proces w spóźnionym terminie odbyć się nie może, kiedy zaś Sąd oświadczył, że zachodzi tu tylko naruszenie przepisu instrukcyjnego, inż. Doboszyński domagał się pociągnięcia do odpowiedzialności winnych tego naruszenia zarówno w Krakowie jak i we Lwowie. Inż. Doboszyński oświadczył w swej prośbie, iż niewątpliwie sędzia Horski w Krakowie, a wiceprezes sądu Malicki i sędzia Dysiewicz we Lwowie ponoszą winę. Znał nazwiska winnych...

W tej samej prośbie inż. Doboszyński zwrócił uwagę na jeszcze jedną nieprawidłowość, a mianowicie fałszywe — jego zdaniem — pouczenie sędziów przysięgłych przed naradą przez sędziego Dysiewicza, iż na wypadek zatwierdzenia 4 pytania w formie ograniczonej inż. Doboszyński będzie skazany tylko na grzywnę. Inż. Doboszyński prosił o wszczęcie dochodzeń i w tej sprawie...

Prokuratura załatwiła prośbę inż. Doboszyńskiego odmownie, a odpowiednie zażalenie inż. Doboszyńskiego na tę decyzję prokuratury do Sądu Apelacyjnego zostało również przez Sąd Apelacyjny lwowski odrzucone...

W sierpniu rb. wniosła obrona inż. Doboszyńskiego (adw. Maciejko) o przesłuchanie na najbliższej rozprawie jako świadków b. sędziów przysięgłych na okoliczność, jaka była ich intencja — na co zwrócił uwagę Sąd Najwyższy — oraz sędziego, który wyjaśnień udzielił im sędzia Dysiewicz. I ten wniosek został przez Sąd Okręgowy załatwiony odmownie, przy czym Sąd oświadczył, iż dla obecnego procesu obojętne jest, jaka była intencja przysięgłych.

W wrześniu wreszcie adw. Pozowski z Krakowa w imieniu inż. Doboszyńskiego zgłosił jeszcze jeden wniosek i to o wyłączenie ze sprawy całego lwowskiego Sądu Okręgowego. Szczegóły tego wniosku zostały w prasie skonfiskowane, więc nie możemy ich tu przypominać.

I ten wniosek obrony został przez Sąd Apelacyjny lwowski odrzucony.

Kosztowne „ucho igielne"

„Nowa Rzeczpospolita", organ „frontu Morges", daje przykład „ucha igielnego", jakie musi przebyć „opozycjonista" — decydujący się na udział w wyborach.

„Na wejście do zgromadzenia okręgowego drogą delegacyj samorządowych czy zawodowych liczyć nie może, a jeżeli, to jako biały kruk, zdecydowany na stałe i bezwzględne majoryzowanie przez „elitarną" większość. Pozostaje ciasny przesmyk art. 33, brzmiący:

„W skład zgromadzenia okręgowego wchodzą poza tym delegaci, zgłoszeni po jednym przez conajmniej 500 (!) wyborców, zamieszkałych w okręgu wyborczym".

„A punkt 4 dodaje: „Podpisy na zgłoszeniu mają być poświadczone przez notariusza".

Ni mniej ni więcej!

„Weźmy do ręki kalendarzyk wyborczy.

„3 października: zgłaszanie delegatów do zgromadzeń okręgowych przez wyborców. W 18 dniach ma zatem 500 wyborców odbyć ze świadkami identyczności i legitymacjami pielgrzymkę do notariusza, tam wykazać swą osobowość, podpisać zgłoszenie, a notariusz ma pod tym podpisem położyć pieczęć i umieścić klauzulę uwierzytelniającą. Licząc tylko 15 minut na jedną legalizację, otrzymamy 125 godzin pracy notariusza przy koszcie co najmniej 2000 zł za to, aby taki „intruz"-opozycjonista znalazł się w zgromadzeniu okręgowym, gdzie zastanie 99 pct byłych bezpartyjników, wysłanych tam przez osławione „bezpartyjne" ciała samorządowe, komisarycznych prezydentów, rady powiatowe, gromadzkie, gminne itp.

„Wszedł jednak i ma... prawo głosowania na czterech kandydatów spośród ludzi, którzy byli głównym powodem, że ten opozycjonista — nim jest, pozostał i w życiu publicznym od roku 1928, a więc pełnych lat 10, udziału brać nie chce".

„Rzeczpospolita" — jak z impetem doskoczyła do wyborów parlamentarnych, tak wycofuje się pośpiesznie, uprzytomniwszy sobie wąskość i kosztowność „ucha igielnego".

Socjaliści i ludowcy wobec wyborów

W „Dzienniku Ludowym" ukazał się artykuł, w którym stwierdza się, że „obóz demokratyczny nie widzi możliwości udziału w wyborach sejmowych i że decyzja stronnictw opozycji demokratycznej" nie budzi żadnych wątpliwości i jest przesądzona przez samą sytuację".

Żydowski „Nowy Dziennik" komentując ten artykuł informuje, że

„PPS i Stronnictwo Ludowe odnoszą się negatywnie do ordynacji wyborczej i nie wezmą czynnego udziału w wyborach, nie będą się jednak czynnie przeciwstawiać akcji wyborczej, czyli że zachowają pozycję z roku 1935. Będzie to bierność neutralna i raczej życzliwa."

Wśród „sławkowców"

Organ grupy tzw. „narodowych piłsudczyków", zbliżonych do płka Sławka — „Jutro Pracy" — w sposób dosyć minorowy zajmuje się rozwiązaniem parlamentu. Zamieszcza wprawdzie artykuł zatytułowany „Idziemy do walki", ale jest on pełen ogólników i niedomówień. Zapowiada jedynie coś jakby na wzór „Falangi", „wielki wstrząs moralny" nie precyzując tego bliżej.

W innym artykule znajdujemy masę pochwał dla działalności posłów grupy „Jutra Pracy".

Panegiryk ten napisał jeden z tych właśnie posłów.

Tabela loterii

12 dzień ciągnienia 4-ej klasy 42 Loterii Państwowej

I i II ciągnienie

Główne wygrane

Stała dzienna wygrana 5.000 zł. padła na nr. 109234

15.000 zł.: 45292

10.000 zł.: 40478 152073

5.000 zł.: 5850 10866 13417 41562 58110 61962 155076

2.000 zł.: 4090 17677 31920 37839 85605 82566 90426 90828 117055 134529 137225

1.000 zł. 8511 9409 15240 17715 20855 20079 24816 25637 29663 30724 40498 42357 52413 55630 59970 64934 70302 82411 83318 88348 91358 92619 96199 100638 112718 111956 123711 123643 138304 143160 152902 152994 153168 159600

Wygrane po 250 zł.

48 83 254 500 9 754 959 1000 35 174 242 322 85 401 42 93 586 604 814 972 90 2062 110 277 324 431 97 683 799 972 3002 43 15 1312 76 442 51 625 714 23 64 867 913 4053 85 238 94 490 572 86 92 653 99 720 57 58 921 5060 94 102 57 75 97 297 446 598 673 76 706 11 61 65 90 885 975 7174 93 450 52 533 754 75 995 8025 91 106 386 450 61 654 65 773 811 9139 218 342 439 504 612 38 703 49 87 806 45 10033 80 165 89 225 40 319 58 467 625 11006 17 139 44 229 438 674 748 84 867 12093 294 397 422 86 501 71 708 18 873 922 75 13185 284 325 409 608 795 925 14044 142 57 58 98 230 432 84 865 900 37 15060 287 300 24 452 90 97 501 52 64 653 70 923 16026 136 68 73 87 235 39 42 434 93 572 604 66 85 789 947 17279 359 428 537 48 753 76 995 18003 115 262 82 350 98 422 35 74 78 503 4 25 62 657 735 905 28 19011 114 57 230 350 70 88 460 614 53 729 955 76 20028 79 184 291 481 554 617 892 901 24 21021 39 76 128 55 250 70 305 489 644 45 775 810 943 22085 249 358 411 918 23019 83 125 261 65 479 506 14 47 97 683 777 806 915 50 24115 73 236 318 562 73 618 716 32 39 50 52 70 840 55 927 36 25003 34 71 139 233 312 18 52 525 82 776 805 57 79 968 91 26098 232 43 308 15 560 725 73 86 823 96 923 27016 29 85 66 328 38 41 99 514 640 56 712 30 895 907 28006 123 60 225 583 600 741 96 29074 203 93 392 635 745 911 43 30019 112 81 237 457 529 615 732 35 98 846 64 916 31165 96 216 22 383 443 673 74 32136 397 404 29 729 809 14 84 934 46 72 33143 324 588 654 843 900 63 34159 572 720 887

38 014 87 610 50 929 89 39004 48 314 407 75 675 706 30 81 40 041 149 207 35 518 297 946 84 41 161 523 87 658 709 33 927 42165 291 425 64 568 70 85 645 705 931 62 43099 154 423 72 98 595 64272 921 50 65 44 094 29 130 75 237 84 454 747 45040 71 396 407 68 540 640 894 46008 109 11 212 49 421 671 95 769 846 47152 375 476 682 719 65 810 18 983 48142 78 602 21 819 87 930 77 49126 66 203 62 417 32 557 689 802 31 957 61 74 50205 376 79 402 505 4 624 61 772

51327 24 48 95 526 72 98 609 52206 53 377 447 567 703 42 846 67 87 900 49 68 97 53236 528 684 731 54 012 60 251 467 665 764 87 807 2 996 55157 90 314 48 71 472 537 42 619 724 86 815 941 50 57018 143 200 519 69 665 86 46 825 929 58009 036 86 262 86 581 651 717 939 59065 113 297 327 532 59 622 71 97 718 93 823 915 53 63 60116 249 456 529 35 51 634 782 958 61028 186 210 339 423 55 592 653 794 62 013 120 48 53 92 317 408 15 509 716 18 802 50 84 979 53004 021 101 209 61 60 334 73 735 900 49 75 64043 240 57 87 449 55 82 528 48 612 17 30 38 709 6 18 32 72 877 954 55182 335 54 91 98 535 736 859 69 934 57 66 342 43 90 877

67247 919 54 77 483 619 716 6 823 68025 31 44 345 54 508 98 723 897 914 47 69940 45 67 113 284 367 114 411 740 953 70016 127 435 583 642 51 91 770 83 808 78 71084 88 102 12 71 83 672 710 46 59 829 48 71 961 66 72124 42 48 235 320 36 82 401 613 76 813 987 73160 99 333 35 639 85 93 811 90 994 74098 293 433 583 606 833 40 75082 180 263 440 55 56 63 526 34 81 631 752 945 76103 26 261 393 674 891 940 63 77143 67 285 589 600 43 54 731 819 928 71 78020 136 96 353 94 516 48 664 728 995 79264 358 506 43 77 673 725 858 970.

80192 244 59 448 683 81077 104 64 349 70 92 605 29 71 763 88 805 49 935 97 82030 180 369 476 91 568 707 828 83058 109 53 61 89 403 11 514 86 68 76 47 823 84063 205 323 64 431 86 727 945 85033 88 127 211 15 61 373 463 507 47 96 861 56110 23 26 340 65 69 403 40 43 59 75 550 793 934 6 69 87061 141 77 248 380 428 42 568 93 659 69 841 38 916 46 88663 37 123 59 58 296 339 49 54 436 3 563 778 860 11 933 77 89853 202 383 404 32 75 96 583 975 33 55 70.

9001 180 304 406 29 92 784 825 979 91219 335 468 507 41 648 704 802 998 92064 159 80 356 476 91 505 905 93011 34 94 193 343 646 881 980 94044 98 137 59 224 342 86 660 98 732 74 822 23 36 44 68 903 20 95064 344 685 806 26 931 96159 330 87 425 98 799 97246 595 637 824 992 98 98082 122 64 478 543 673 51 82 740 99063 92 260 30 34 90 423 92 564 674 812 23 914.

100054 72 136 325 403 57 639 71 786 98 946 101099 532 664 85 759 93 945 102051 122 79 256 480 576 856 928 103161 368 512 49 736 859 104133 74 237 409 37 74 508 57 83 97 703 885 928 64 105044 83 170 393 687 709 12 59 866 94 904 23 34 106002 14 42 132 47 226 39 45 349 79 495 556 666 84 848 107077 85 92 455 528 84 664 108076 227 52 74 339 50 434 95 555 850 944 109082 177 220 64 590 787 828 110044 71 123 46 374 452 899 111073 170 241 397 422 569 946 112210 54 420 48 69 554 70 697 799 833 51 81 947 60 113031 151 73 220 22 73 327 418 549 831 912 21 114030 57 77 598 69 712 822 49 78

85 115089 160 66 378 436 87 622 44 68 778 116016 28 116 47 69 79 261 436 508 649 737 824 72 915 19 117020 71 104 224 32 305 20 43 781 855 911 118140 49 238 320 28 64 88 586 694 806 27 953 119002 43 76 906 133 255 95 355 81 513 632 822 120025 179 86 208 400 561 858 906 121029 166 244 391 679 709 916 122050 69 266 659 709 972 94 123068 121 367 537 631 12407 241 442 555 750 125010 143 73 357 97 462 74 76 536 635 50 728 42 54 82 86 126001 292 332 41 62 869 991 96 127080 257 351 462 516 85 729 70 80 803 4 906 70 128001 201 16 36 419 76 564 644 99 727 87 91 94 856 129004 112 13 215 38 428 558 780 821 915 58.

13056 258 353 510 64 830 131020 37 253 349 67 461 561 623 762 13223 362 492 578 89 768 75 810 978 84 135083 4445 76 767 72 950 83 96 134071 155 95 219 71 341 50 92 673 868 135052 384 617 762 981 136183 418 70 503 616 700 74 909 137320 584 92 703 76 817 912 139025 46 338 452 533 614 15 32 800 138238 59 73 49 57 96 516 40 657 869 140109 38 64 200 416 23 567 601 831 926 85 141165 210 66 324 81 468 531 862 142162 82 231 33 64 77 528 38 83 639 704 933 143122 241 67 69 312 479 606 32 780 144074 394 438 72 674 905 21 27 95 145044 60 315 38 48 428 33 83 514 38 785 883 146129

III ciągnienie

Główne wygrane

Stała dzienna wygrana 20 tysięcy złotych padła na Nr. 131789

25 tysięcy złotych na 21115

15 tysięcy — 105068

10 tysięcy zł. — 42402 91877 148664

5 tysięcy zł. — 78112 89058 90577 157225

2 tysiące zł. — 16055 64103 73763 83444 84285 86408 117751 135618 133847 138923 142989

1 tysiąc zł. — 2127 1789 5758 11124 13602 18399 20319 20502 31556 37401 37630 42650 54292 55034 58801 66406 70306 74137 76850 82196 83807 92901 95246 103559 107669 128517 130824 134039 141897 150301 153346 157103 157770

Wygrane po 250 zł.

297 351 438 530 623 805 970 1096 180 226 433 599 908 42 61 2377 502 720 916 3106 8 346 80 608 935 4458 543 648 812 85 5413 828 940 6329 39 423 887 7149 81 407 837 8040 476 77 92 839 93 9092 237 462 720 68 840 10288 382 920 60 97 11041 135 218 519 12072 361 647 824 972 13380 413 721 978 14752 864 961 15261 79 317 528 51 74 94 742 16051 52 220 97 670 949 17082 267 71 881 945 18173 578 79 723 19096 305 865 20034 192 262 49 69 351 89 413 544 680 861 21046 126 528 22238 355 427 536 804 23241 399 427 34 692 24031 308 838 25042 57 128 484 524 917 26008 77 136 475 27024 57 76 77 117 359 611 78 81 28638 832 926 29018 327 36 725 30127 230 756 69 891 31029 347 451 641 888 32086 257 755 81 33209 341 605 23 70 877 34198 281 633 45 712 69 831 922 35016 242 79 395 523 36379 576 651 37145 293 602 996 38004 112 331 76 656 67 706 82 905 39146 88 270 605 950

40054 377 94 775 81 89 42070 332 43013 377 731 802 72 44069 108 207 45058 574 865 46194 488 780 820 60 47245 445 79 84 537 77 921 42 48423 647 73 730 49039 385 96 509 628 86 50293 773 51150 299 52001 132 451 53 829 53212 48 367 419 21 658 54022 64 70 86 143 758 805 34 55006 273 97 621 73 867 997 56089 264 345 54 491 821 71 963 57157 365 78 626 903 58319 24 670 59274 498 758 929 6001 339 929 44 61127 205 590 62345 808 80 964 63380 91 667 703 64026 925 65448 517 75 66313 638 67329 73 744 68046 650 69993 70182 349 727 827 71152 616 930 58 72013 122 422 580 633 752 94 862 99 73227 31 50 74081 162 423 905 75172 94 279 558 84 948 90 76096 338 402 6 18 796 77086 354 428 40 782 814 940 82 78014 73 206 33 444 605 22 79094 327 557 62 976

80335 442 504 767 832 81141 302 908 82059 351 53 434 47 744 83082 334 88 726 84031 45 178 446 695 85139 621 729 939 86373 501 738 92 879 98 87004 256 89 360 701 88199 427 632 871 929 63 89179 91 226 82 378 489 94 949 09235 86 369 499 622 91087 326 419 705 83 92270 463 701 93143 202 383 427 553 713 27 49 863 919 68 94105 31 463 87 613 912 95517 763 69 96347 562 606 724 811 965 97243 88 519 605 794 982 98025 277 677 92 94 98 862 97 99066 72 249 69 460 646 10002 115 45 313 96 547 637 844 101192 318 908 26 102014 180 374 488 782 103418 541 77 664 104414 570 610 38 709 73 881 105034 419 664 808 40 106034 71 325 739 107075 414 574 819 923 24 108289 463 803 109067 70 77 186 331 404 636 723 961 110346 768 87 823 951 111007 14 103 283 444 629 855 112620 717 969 85 113010 626 930

114292 853 115025 416 501 700 76 81 966 115052 70 394 515 631 66 1783 89 370 406 32 569 951 118214 677 119014 355 497 649 910 120037 43 359 515 682 822 83 121608 811 122064 414 70 561 646 123286 91 308 785 124296 125352 877 126812 127289 352 428 654 746 831 128160 571 729 52 809 129096 560 636 739 130037 51 202 449 985 131215 516 798 833 66 132057 169 217 335 454 823 133115 322 90 457 134424 755 847 135378 832 992 136062 462 65 669 798 137003 358 699 709 922 138032 278 390 634 139213 388 681 140051 360 736 818 141567 685 806 34 142056 119 580 654 725 143400 829 972 144233 536 658 815 93 145019 55 76 297 379 477 552 146081 189 433 38 569 147285 332 542 55 934 148026 457 955 85 149196 354 541 57 150082 958 151413 517 664 854 941 152171 446 512 903 153103 200 46 471 154250 530 796 818 967 156008 11 701 4 156152 412 520 157273 158470 646 859 77 159052 89 152 258 459 604 785 912

IV ciągnienie

Wygrane po 250 zł.

477 967 1306 55 613 35 2006 279 308 75 3169 620 61 824 50 66 928 4014 214 360 608 770 820 51 49 293 891 901 6134 241 381 434 59 555 67 725 43 811 52 942 7059 152 59 265 330 403 60 601 8202 361 493 693 825 27 32 905 9400 599 797 10031 98 199 759 841 11007 60 145 221 531 789 12069 448 69 517 621 13065 99 237 92 518 20 731 960 14168 425 707 929 94 15420 679 16131 95 224 687 840 17169 214 33 405 946 18701 19171 547 53 673 939 20462 689 897 948 21190 295

431 677 756 58 880 992 22338 412 80 69 730 23197 340 473 566 635 854 80 90 956 74 24370 662 764 944 25456 502 46 57 613 743 62 26081 194 238 543 693 828 42 27276 30 59 82 780 927 28142 551 899 965 29222 361 717 78 30450 92 714 31006 69 511 57 98 997 32032 418 538 33135 281 488 619 97 34091 336 42 670 730 98 948 90 35005 90 105 24 239 347 72 791 869 36046 262 401 503 742 72 911 37078 668 727 800 38154 680 780 814 959 39144 244 437 506

40010 10380 309 497 567 893 911 41491 614 876 910 42378 419 53 788 43156 797 828 44002 319 707 4515 69 354 418 889 46219 22 969 47033 171 332 790 48056 78 927 49026 33 461 513 842 50103 502 89 754 895 51204 36 76 87 391 907 52032 231 370 75 657 53153 244 497 988 54052 786 55214 976 56009 124 520 76 738 816 903 57252 330 87 616 745 823 31 58107 28 609 74 59165 222 568 920 52 60153 475 510 728 51279 627 713 52218 574 60429 424 501 53 83 680 54020 239 439 51 658 767 65082 28 481 577 926 66106 378 417 97 620 873 908 63 85 67060 619 58182 272 351 446 837 921 37 69188 272 496 861

70159 380 491 559 71008 220 482 609 76 922 72004 99 207 361 486 507 601 12 731 73308 446 509 720 96 74118 23 32 52 201 67 708 96 814 986 75002 190 450 655 755 76497 598 735 872 77593 614 34 878 78646 79124 339 578 917.

80000 150 208 449 81061 194 489 821 25 74 88 82052 46 82 186 222 520 613 63 83461 83 92 84181 487 500 752 830 905 40 85023 35 308 435 42 754 84 892 86310 405 772 82 904 96 87119 263 316 462 544 612 783 93 909 88065 98 171 456 669 880 89296

90026 100 88 323 416 38 577 697 870 91264 402 536 817 64 90 92168 329 513 32 93177 337 523 963 94106 659 95216 653 54 96287 426 56 560 693 97187 248 351 726 976 98785 808 99079 633.

100174 255 390 529 982 101021 110 658 87 88 900 102208 477 98 553 704 103383 104368 574 15433 775 850 106104 228 458 513 643 58 744 828 107005 6 5 21 234 74 327 421 593 926 108068 152 882 109460 682 745 997.

110010 68 205 527 96 627 111152 207 346 61 473 906 112553 113010 80 134 512 632 114002 236 395 432 567 673 820 979 115095 218 38 470 90 507 604 762 931 116216 55 334 88 505 46 57 954 62 89 117409 794 953 118045 166 472 119078 427 55 56 90 774.

120679 121015 66 366 79 661 936 52 122071 210 123175 477 555 88 124290 713 125130 963 126110 431 581 731 65 127075 325 50 128005 164 374 649 964 129148 283 428 661.

130169 274 331 550 953 131010 13 58 138 76 804 52 132296 554 661 66 68 732 133034 630 961 75 134147 315 52 415 586 629 35 916 135049 123 231 820 935 136254 428 627 137063 179 254 342 795 138146 227 92 320 402 48 546 630 139002 278 730 36.

140053 62 167 596 726 849 141003 117 54 448 616 142517 659 703 964 143054 69 138 291 402 648 918 65 144080 43 633 719 145082 245 93 146316 147233 94 743 148048 151 641 828 149409 546 730 75 96 150306 8 13 21 739 151062 446 54 65 79 736 152551 95 625 886 923 153056 110 269 427 873 91 154188 155596 885 951 156462 660 907 157446 78 867 158000 127 476 159416

Tabelę loterii państwowej podajemy bez gwarancji

Nalot na Alicante

Walencja (PAT). O godz. 10 min. 15 pięć samolotów narodowych bombardowało Alicante. Bomby zniszczyły 18 domów.

Samoloty szybowały na wysokości 5.000 mtr. Artyleria przeciwlotnicza zdołała zestrzelić jeden aparat.

Pociąg rozbił samochód

Berlin. (Tel. wł.). W niedzielę wieczorem w pobliżu dworca w Baiersbronn (Wirtembergia) zderzył się samochód, wiozący 5 osób, z pociągiem pasażerskim.

Jadące autem dwie kobiety i jeden mężczyzna zostali zabici na miejscu, kierowca i mała dziewczynka odnieśli ciężkie rany.

Kłusownicy zabili sołtysa

Warszawa. (Tel. wł.). We wsi Julianów pod Warszawą został postrzelony sołtys tej wsi Michał Chętner. Sprawcą strzału okazał się 16-letni kłusownik Jan Wyporek, który wraz ze swymi rówieśnikami Jerzym Tyglarskim i Janem Zielenickim strzelali do kuropatw. Wszystkich trzech chłopców zatrzymano. (w)

Aresztowanie żydowskiego adwokata

Lwów. (Tel. wł.). Pod zarzutem zacierania winy oskarżonego, aresztowano tu adwokata Żyda, dra Adolfa Pozamenta. (w)

Nowy dyrektor Pata

Warszawa. (PAT). Prezes Rady Min. gen. Składkowski mianował w dniu 17 września rb. dyrektorem przedsiębiorstwa państwowego „Polska Agencja Telegraficzna" p. Mieczysława Obarskiego, dotychczasowego redaktora naczelnego PAT.

Nie przyjmować Żydów

Warszawa. (Tel. wł.). W podaniach zgłoszonych przy zapisach nowowstępujących słuchaczów na wyższe uczelnie jest bardzo wiele próśb o zaliczenie studiów odbytych na terenie Czechosłowacji. Liczni Żydzi z Polski, którzy odbywali studia w Pradze i Berlinie, wrócili wskutek ostatnich wydarzeń w Czechosłowacji do Polski i obecnie starają się o przyjęcie na uczelnie polskie. (w)

Tragiczne zderzenie motocyklu z autobusem

Innsbruck. (PAT). Na jednej z ulic miasta zderzył się motocykl z autobusem. Oba pojazdy uległy poważnym uszkodzeniom. Jadąca w przyczepce motocyklu kobieta zginęła na miejscu, siedzący obok niej 17-letni chłopiec zmarł w czasie przewożenia do szpitala. Sam kierowca doznał tylko lekkich obrażeń.

Spośród pasażerów autobusu kilka osób odniosło ciężkie, a kilka lekkie rany.

Morderstwo

Warszawa. (Tel. wł.). Dziś w poniedziałek, o godz. 9 rano w sklepie spożywczym przy ul. Powązkowskiej nr 18 uderzeniem noża rzeźnickiego w plecy została zamordowana właścicielka sklepu 50-letnia Władysława Borkowska.

Jak ustaliły przeprowadzone dochodzenia, morderstwa dokonał jej przyjaciel, fryzjer 37-letni Mieczysław Szulewski, który przed paru dniami opuścił więzienie. Powodem zbrodni były porachunki osobiste. Do czasu zakończenia śledztwa, aresztowano córkę Borkowskiej, fortancerkę Wandę, oraz jej przyjaciela, którego nazwisko ze względu na toczące się śledztwo jest na razie trzymane w tajemnicy. Mordercę Szulewskiego aresztowano. (w)

P. Potocki ustąpił

Warszawa. (Tel. wł.). Jak się dowiadujemy, ustąpił już definitywnie z zajmowanego stanowiska dyrektor departamentu wyznań w Ministerstwie Wyznań i Oświecenia Publicznego, Franciszek Potocki. Nominacja na jego następcę jest zapowiedziana na najbliższe dni. (w)

W sto lat po zmianie wiary nadal Żydami

Rewelacje „Naszego Przeglądu" o masonach w Persji — Cenne przyznanie

Świeżo żydowski „Nasz Przegląd" zamieścił ciekawą korespondencję dra H. Szoszkiesa pt. „U maranów w Meszechedzie" (Z podróży na Wschód) w nr 256 z 11 września rb., w której wyraźnie przyznaje, **że zmiana wiary przez Żydów jest tylko pozorem, środkiem do przemycenia się do społeczeństwa gojów".**

Znany już jest przykład przechrztów hiszpańskich — maranów, którzy po 400 latach potrafili przejść z powrotem na łono Izraela, bo w ogóle z nim nie zerwali — mimo chrztu... Obecnie mamy nowy dowód ze Wschodu, z Persji. Może te autentyczne wyznania Żydów, a nie „tendencyjnych endeków" przemówią do pewnych kół i je ostatecznie otrzeźwią.

ŚWIĘTE MIASTO — MESZECHED

„O tysiąc kilometrów od Teheranu znajduje się najświętsze miasto mahometan obrządku szyickiego — Meszeched, który jest dla szyitów tym, czym Mekka dla Mahometan — sunitów (np. Arabów). Tam zetknęła się córka Mahometa, Fatma, z zięciem proroka Alim. Tam również znajduje się grób Imana ósmego, tj. następcy w linii prostej Mahometa.

„Na grobie wzniesiono marmurowy meczet z mauzoleum, do którego przybywają setki tysięcy wiernych ze wszystkich krańców świata. Wybudowano tam baseny dla tysięcy pielgrzymów, którzy kąpią się w „świętej wodzie", aby zmyć brud ziemskich grzechów i potem móc całować marmur świętego grobu."

PRZED STU LATY W MESZECHED

„Przed przeszło stu laty, podczas upalnego lata, gdy Meszeched przepełniony był dziesiątkami tysięcy pobożnych i wypoczętych pielgrzymów, fanatyczni mułłowie rozpętali tłum przeciw kilku tysiącom Żydów, mieszkających w świętym mieście. Rzucano hasło: „Meszeched tylko dla Muzułmanów", tłum rzucił się na Żydów, wyrzynając ich masowo i, jak podają kroniki, baseny rytualne wówczas były czerwone od krwi. Po rzezi Żydów wierni korzyli się w wieczornej modlitwie przed miłosiernym prorokiem Mahometem, wówczas części Żydów udało się ocalić i gdy nazajutrz tłum uspokoił się, znaleziono starego rabina w jego kryjówce i rozpoczęto pertraktacje. Pod groźbą wymordowania pozostałych przy życiu Żydów rabin zgodził się, aby wszyscy członkowie gminy żydowskiej przyjęli islam, lecz przy uwzględnieniu następujących warunków:

„1) Nowi Muzułmanie mogą zawierać małżeństwa jedynie między sobą. Warunek ten motywował rabin tym, że z powodu obyczajów zawierania czasowych małżeństw, może się zdarzyć, że mężczyzna poślubi własną córkę, z której matką łączyło go krótkotrwałe małżeństwo. Podobnie istnieje możliwość, że syn jego ożeni się z własną siostrą.

„2) Przestrzeganie uboju rytualnego ze względów zdrowotnych.

„Warunki zostały przyjęte. Cała gmina żydowska w Meszechedzie przeszła na mahometanizm. Jedynie rabin kabalista z kilkunastoma Żydami z elity gminy zamknęli się w ostatniej starej synagodze i zginęli samobójczą śmiercią w płomieniach ku chwale Bożej."

PO STU LATACH

„Od tego czasu minęło przeszło sto lat — i oto siedzę teraz w dużym magazynie dywanów perskich, należącym do prawnuków dawnych maranów.

„Moimi gospodarzami są bogaci kupcy, których hurtowy skład zawalony jest stosami towaru. Przypomina mi się przedwojenna „Warwarka" w Moskwie, lub po prostu zakątek Gęsiej ulicy w Warszawie...

„Dokoła mnie w kantorze karawanseraju stoi kilku ludzi młodych i w średnim wieku ubranych po europejsku, kiterzy słuchają z ogromnym zainteresowaniem moich opowiadań o Europie, o Palestynie, o Hitlerze...

„Właściciel firmy nazywa się Mohamed Ali Szahaban i **paszport określa go jako mahometanina.** Również i jego synowie są mahometanami. Zaledwie przed 10 laty, podczas koronacji obecnego cesarza mogli oni ogłosić jawnie, że ich ojcowie, dziadkowie i pradziadkowie nigdy nie przestali wyznawać religii Mojżesza i przestrzegać żydowskich obrządków, — ale urzędowo nie mogą jednak jeszcze teraz wrócić do judaizmu. Gdyby zaledwie przed 15 laty przyznali się, że z pokolenia w pokolenie nie przestali być Żydami i święcić świąt żydowskich — powieszonoby tych śmiałków na środku rynku wśród dźwięków świątecznej modlitwy.

„Odkąd jednak obecny Szach przełamał panowanie mułłów — nie grozi im już niebezpieczeństwo życia, lecz pozostali formalnymi mahometanami, choć nazywają ich „Dżedid" t. zn. młodo-muzułmanami."

SZABES TAJEMNIE CZCZONY

„W soboty sklepy nasze były otwarte. Lecz w sklepie pozostawał tylko jeden z nas, który odpowiadał klientom: „Właściciela nie ma, będzie dopiero jutro". I zdziwi się pan na pewno, kiedy mu powiem, że w ciągu tych stu lat nie znalazł się ani jeden zdrajca wśród Żydów, choć przypadkowo odkryto kiedyś **zakonspirowaną bóżnicę podziemną** i memu staremu dziadkowi odrąbano głowę na głównym rynku świętego miasta.

„Urządzaliśmy się w ten sposób, że we wszystkich domach i wszystkich sklepach naszych zatrudnialiśmy wyłącznie „Dżedidów". Dajemy wiele na cele filantropijne. Jesteśmy też wiernymi obywatelami państwa, które powierza nam odpowiedzialne stanowiska. Wielu zamożnych „Dżedidów" wyjechało do Palestyny i tam stało się formalnie Żydami. Obyśmy i my tak mogli uczynić..."

Trzydniowa rozprawa o marsz na „Myślenice"

Przed sądem stanęli dwaj ostatni uczestnicy wyprawy

Kraków, 19. 9. Dziś rozpoczęła się rozprawa przed Sądem Okręgowym w Krakowie przeciwko Józefowi Wąsiołkowi i Janowi Tyrce, których oskarżono o udział w wyprawie inż. Doboszyńskiego na Myślenice. Obaj oskarżeni nie stawali przed sądem razem z innymi uczestnikami „marszu na Myślenice", albowiem jeden odbywał służbę wojskową, a drugi był w czasie rozprawy chory.

Akt oskarżenia zarzuca im należenie do „związku zbrojnego", zabranie i zniszczenie mienia na posterunku, oraz strzelanie do policji w czasie zajść w Porębie. Oskarżonych broni adwokat dr Oskar Stuhr. Rozprawa rozpisana została na 3 dni.

Żydzi warszawscy ukradli 300 tysięcy koron

Jak Żydzi warszawscy urabiają nam opinię za granicą

Warszawa. — Przed kilkoma tygodniami wyjechało z Polski do Czech troje aferzystów żydowskich: Szmul Dawid Sarna (Krochmalna 5), Ryfka Kołonik (Lubeckiego 266) i Wolf Flind, noszący pseudonim Woładko. Aferzyści dokonali w Warszawie i na prowincji szereg oszustw na szkodę różnych firm jubilerskich oraz wiele kradzieży biżuterii. W obawie przed aresztowaniem złoczyńcy zbiegli za granicę, do Pragi Czeskiej.

Ostatnio do policji warszawskiej nadeszło od policji czeskiej zapytanie, dotyczące personalji aresztowanych „warszawian". Jak się okazało, trójka złodziejska weszła w kontakt z jubilerem praskim Janem Kubkovem, od którego wyłudzono biżuterii na kwotę ponad 300.000 koron. Trójka złodziejska dokonała kradzieży w sprytny sposób. Jubiler czeski otrzymał za pośrednictwem Sarny zamówienie na biżuterię w wysokości 100.000 koron od jednej z firm warszawskich. W oglądaniu biżuterii brali udział wszyscy złodzieje. Po ich wyjściu jubiler stwierdził brak biżuterii na sumę 300 tysięcy koron.

Całą trójkę złodziejską osadzono w areszcie. Po odcierpieniu kary w więzieniu czeskim będą oni oddani władzom policyjnym w Warszawie, gdzie czeka ich druga porcja kary. (IAP)

Kwasem solnym w oczy

Maltretowana kobieta zemściła się na brutalnym mężczyźnie

Warszawa, 19. 9. — Przed kilkoma miesiącami 40-letni Jan Grodzki (Tarchomińska 8) poznał 20-letnią Wandę Biskupską, w której z miejsca zakochał się. Grodzki zarabiał dobrze będąc pracownikiem stacji trychinoskopijnej na Dworcu Głównym i dlatego zaproponował dziewczynie wspólne pożycie obiecując jej utrzymanie całkowite. Ponieważ Biskupska namyślała się z decyzją, Grodzki zaczął do niej pisywać listy miłosne, w których błagał ją na wszystko, by zamieszkała z nim wspólnie.

Młoda panna zdecydowała się wreszcie i przeniosła się do mieszkania Grodzkiego. Po 3 miesiącach współżycia Biskupska wyjawiła przyjacielowi, że czuje się w błogosławionym stanie. Wówczas to stosunki między przyjaciółmi, które były dotychczas dobre, zmieniły się radykalnie. Grodzki zaczął odtąd Biskupską maltretować, bijąc ją, a nawet i kopiąc, byleby się jej pozbyć. W końcu wyrzucił przyjaciółkę z domu na bruk.

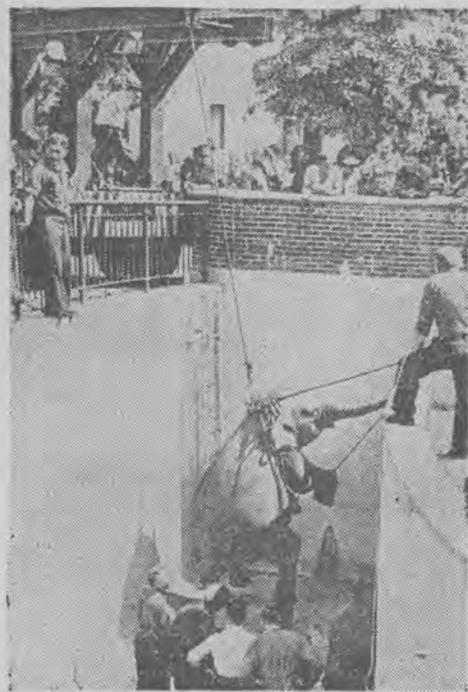
W dniu wczorajszym zmaltretowana kobieta przyszła do stacji trychinoskopijnej na Dworzec Główny, chowając skrycie jakieś zawiniątko pod chustką. W hallu do wychodzącego ze stacji Grodzkiego podbiegła ona i nagłym ruchem wylała całą zawartość butelki, ukrywanej pod chustką. Grodzki, który w ostatniej chwili zasłonił oczy rękoma, został straszliwie poparzony kwasem solnym w ręce i na twarzy. Zniszczeniu uległo także ubranie. Biskupska zatrzymano na komisariacie kolejowym, gdzie też spisano protokół zajścia.

Krwawa bójka o kobietę

Męty uliczne hulają w Warszawie

Warszawa, 19. 9. Przed domem nr 11 przy ul. Nowiniarskiej wynikła awantura między trzema mężczyznami i jakąś kobietą. W pewnej chwili jeden z mężczyzn wydobył z kieszeni nóż fiński i uderzył nim drugiego w brzuch, a następnie w piersi. Ranny upadł na ziemię, z żołądka zaś jego wypłynęły jelita. Pozostali dwaj mężczyźni na widok rannego rzucili się do ucieczki. Jeden z nich został schwytany przez przechodniów. W komisariacie okazało się, że jest to 20-letni Kazimierz Miszczak (Zakroczymska 11), nazwisko jego kolegi, który zbiegł, nie jest wiadome. Rannego wezwany lekarz pogotowia przewiózł do szpitala na Czystem. Tu ranny nie odzyskawszy przytomności zmarł. Z dokumentów znalezionych przy zabitym dowiedziano się, że zabitym jest Ludwik Umiński (Felińskiego 1).

Badany w policji zabójca Miszczak podał jako powód morderstwa zazdrość spowodowaną o kobietę, którą kocha, a która chodziła z Miszczakiem w charakterze narzeczonej. Nazwiska tej kobiety ani nazwiska kolegi współuczestnika morderstwa nie chce on wyjawić. Zabójcę przekazano do dyspozycji sędziego śledczego.



W Zoologu w Broklynie (Ameryka) słoń swoją małżonkę podczas nieporozumienia małżeńskiego zepchnął do rowu otaczającego zwierzyniec. Kosztowało to trudu niemało, żeby ją wydobyć.

na gorącym uczynku

Tygodnik „Merkuriusz Polski" informuje, że w dniu 7 bm. radio angielskie podało następującą depeszę agencji Reutera:

„Znakomity pianista polski Artur Rubinstein odwołał wszystkie swoje koncerty we Włoszech i odesłał wszystkie ordery włoskie Mussoliniemu, na znak protestu przeciwko włoskim ustawom antyżydowskim."

Czy p. Rubinstein — jako „Polak" — zapytał przed wysłaniem depeszy o zdanie innych Polaków, olbrzymiej większości Polaków? Poza tym, kto p. Rubinsteina w ogóle upoważnił do reprezentowania za granicą Polski i do dodania do swego tytułu: „znakomity pianista Rubinstein" przymiotnika „polski"?

*

Żydowski „Nasz Przegląd" obchodzi 15-lecie istnienia i w związku z tym wydał numer jubileuszowy, bardzo obfity. Ciekawy to numer i warto weń wniknąć.

Przedstawia on dwoistość żydowskiej duszy, a lepiej jeszcze — dwoistość żydowskiej metody.

Tam gdzie jest mowa o stosunkach w świecie i o „gojach", to aż rozpływa się jubileuszowy „Nasz Przegląd" w frazesach pacyfistyczno - liberalno-demokratycznych, przyzywając nawet obłudnie na pomoc — Nowy Testament. Tam, gdzie idzie bezpośrednio o Żydów, to mówi się o nacjonaliźmie żydowskim, o obronie zagrożonych placówek, o zamiarach zdobywczych itd.

Tak to Żydzi na pasku swojego szowinizmu ciągną liberalno-demokratyczny bagaż


Z uroczystości otwarcia boiska KS „Arko" w Łodzi. Ks. dr Makowski dokonuje aktu poświęcenia boiska.


Pani dyr. Plagnet przecina wstęgę, dokonując otwarcia boiska.

Zakończenie zbiórki na niewidomych

Łódź. 19 9. — Jak już donosiliśmy, w dniu 17 bm. rozpoczęła się w Łodzi trzydniowa zbiórka publiczna na rzecz niewidomych. Zbiórkę przeprowadzało Towarzystwo Opieki nad Ociemniałymi wespół z Łódzką Rodziną Radiową.

Zbiórka zakończona została wczoraj dnia 19 bm. Fundusze przekazane zostają na rzecz Tow. Opieki nad Ociemniałymi, które utrzymuje zakłady dla niewidomych w Laskach, woj. warszawskiego.

W zakładach tych przebywa, kształci i wychowuje się 11 niewidomych z terenu województwa łódzkiego. W liczbie tej jest czworo niewidomych dzieci z samej Łodzi.

Wolne miejsca w gimnazjum tkackim

Łódź. 19. 9. Dyrekcja Państwowej Szkoły Przemysłowej w Łodzi przy ul. Prezydenta Narutowicza 77 (telefon 154 20) komunikuje, że w Państwowym Gimnazjum Żeńskim Introligatorskim i Państw. Żeńskim Gimn. Tkackim jeszcze jest kilka wolnych miejsc.

Amator cudzych ryb pod kluczem

Piotrków, 19. 9. W dniu 16 bm. ze stawu należącego do folwarku Świerczyńsko gm. Rozprza usiłowało dokonać kradzieży ryb czterech osobników.

Spłoszeni złodzieje poczęli uciekać w kierunku majątku Wroników, lecz tu jednego z nich zatrzymano.

Amatorem cudzych ryb okazał się Kliszewski Władysław, mieszkaniec Tomaszowa Mazowieckiego.

Samochód zabił konia

Piotrków, 19. 9. W dniu 16 bm. pod wsią Jarosty pod Piotrkowem, został najechany z tyłu przez auto ciężarowe wóz Strzałkowskiego Wacława ze Rzgowa.

Ciężarówką prowadzoną przez szofera Buśka Tadeusza, uderzył tak mocno konia, że ten padł na miejscu.

Wartość zabitego konia sięga 500 zł. Buśko zamieszkały jest w Bydgoszczy przy ulicy Jackowskiego 1.

Za 1000 zł uchylił się od służby wojskowej

Sensacyjny proces o nadużycia poborowe przed Sądem Okręgowym w Łodzi

Łódź, 19. 9. Na ławie oskarżonych w Sądzie Okręgowym w Łodzi zasiedli 42-letni Ignacy Derski, b. referent starostwa w Łasku, 36-letni Maksymilian Anuszczyk, b. urzędnik PKU. w Łasku i Stefan Ludwisiak, b. referent wojskowy w Zarządzie m. Pabianic, oskarżeni o uwolnienie w drodze nielegalnej od służby wojskowej poborowego rocznika 1910 Leopolda Wernera, syna przemysłowca z Pabianic.

Sam Werner również odpowiadał za bezprawne uwolnienie się od służby wojskowej. Na trop afery władze wpadły całkiem przypadkowo.

W dniu 24 stycznia rb. plut. Stefan Małachowski w pociągu do Końskich podsłuchał jak Eugenia Maciejewska z Pabianic zwierzała się jednemu znajomemu, iż kolega jej brata zwolniony został z wojska za 1.000 zł łapówki.

Plutonowy wylegitymował Maciejewską i doniósł komendantowi PKU. w Końskich. Dochodzenie ustaliło, że ojciec poborowego Wernera, właściciel fabryki w Pabianicach zwrócił się do Derskiego, którego poznał w restauracji. Derski przyrzekł uwolnić syna od wojska.

W maju 1937 r., gdy Werner miał się stawić do poboru, Derski poradził, by przesunął termin stawiennictwa i nie stawał przed komisją w Pabianicach lecz później w Łasku. Skierował następnie Wernera do „machera" Chaima Łaznowskiego, który przyniósł od dr Grzegorzewskiego, ówcześnie lekarza miasta Pabianic, świadectwo, iż Werner jest chory, choć dr Grzegorzewski nie badał w ogóle Wernera.

Na podstawie tego świadectwa Werner stanąć miał przed komisją poborową w Łasku. Pojechał tam razem z wynajętym niejakim Frankiem, osobnikiem o słabej konstrukcji organizmu i niskiego wzrostu. Obaj przebrali się, lecz gdy wywołano Wernera, Derski wpuścił na salę Franka. Został on zbadany przez lekarzy i zakwalifikowany do kategorii „E", jako niezdolny w ogóle do służby wojskowej.

W chwilę po tym przyszedł urzędnik PKU. Anuszczyk, spisał personalia, ale już Wernera bezpośrednio. Uprzednio jeszcze Ludwisiak w listach poborowych w odniesieniu do Wernera przerobił dane personalne a mianowicie, że Werner skończył 3 oddziały szkoły powszechnej a nie 6 klas gimnazjum. Na tej podstawie Werner został zwolniony z wojska.

Za te czynności otrzymali Derski 400 zł i 20 metrów towaru. Anuszczyk — 50 zł i również 20 m towaru, wreszcie Ludwisiak za przerobienie ewidencji Wernera — 50 zł. Niezależnie od tego sam Werner kilkakrotnie gościł wszystkich macherów u siebie w domu.

Na rozprawie wczorajszej Derski składał wykrętne wyjaśnienia. Również pozostali dwaj: Anuszczyk i Ludwisiak nie przyznali się do winy. Ludwisiak przyznał jedynie, że przerobił ewidencję Wernera na prośbę Derskiego. Wreszcie Werner przyznał się do uwolnienia się od służby na drodze nielegalnej i podał wszystkie szczegóły.

Wyrok podamy jutro

2 lata więzienia za napad rabunkowy

Łódź, 19. 9. — Sąd Okręgowy w Łodzi skazał 38-letniego Władysława Warchoła na 2 lata więzienia i 32-letniego Mieczysława Piaskowskiego na rok więzienia z pozbawieniem praw na przeciąg lat pięciu za napad na kupca Cyfersztajna z Łodzi (Rzgowska).

Radiofonizacja dzielnic robotniczych

Do akcji przystąpiły 42 firmy łódzkie

Łódź, 19. 9. Pod przewodnictwem inspektora pracy inż. Wyrzykowskiego odbyła się konferencja z przedstawicielami przemysłu włókienniczego w sprawie radiofonizacji dzielnic robotniczych.

Do akcji radiofonizacji dzielnic robotniczych przystąpiły 42 firmy łódzkie, które aparaty detektorowe rozdzieliły między swoich robotników, zbierając należność na raty po 50 groszy tygodniowo.

Kohn chce się pozbyć „Widzewskiej Manufaktury"?

Zarząd „Wimy" będzie zmieniony i oddany w inne ręce

Łódź, 19. 9. — Na innym miejscu donosimy o wyznaczeniu terminu nadzwyczajnego zebrania akcjonariuszy „Widzewskiej Manufaktury". Jest to już drugie w krótkim stosunkowo czasie walne zebranie akcjonariuszy tych zakładów.

Czytelnicy sobie przypominają, bo szczegółowo o tym referowaliśmy, że na zebraniu tym postawiono dotychczasowym właścicielom Kohnom szereg poważnych zarzutów, a grupa akcjonariuszy z mniejszości zagroziła nawet oddaniem sprawy do prokuratora.

Niewątpliwie, że władze zainteresowały się gospodarką Kohnów, którą można określić jako gospodarkę z nieprawdziwego zdarzenia, i spowodowały, że Kohnowie będą musieli dotychczasowy swój system zmienić.

Zaznaczamy, że Kohn starał się ostatnio o zaangażowanie na naczelne stanowisko inż. K., któremu miał oddać całkowity zarząd fabryki, a sam wraz ze swym synem Maksem miał się całkowicie usunąć w cień. Chodziło tu prawdopodobnie o odwleczenie interwencji skarbu państwa.

Wyznaczenie terminu nadzwyczajnego walnego zebrania nasze informacje całkowicie potwierdza.

Fakt, że na porządku dziennym zebrania znajduje się punkt, mówiący o złożeniu mandatów członków Rady Nadzorczej i zarządu, względnie ich odwołaniu i wyborze nowych członków świadczy, że zarząd „Widzewskiej Manufaktury" będzie całkowicie zmieniony i oddany w inne ręce.

Charakterystyczne jest również, iż przewidziane jest upoważnienie przyszłego zarządu do zbycia niektórych nieruchomości na rzecz skarbu państwa. Dotyczy to niewątpliwie olbrzymich zaległości podatkowych na rzecz skarbu państwa, sięgających, jak wiadomo, 7 milionów złotych.

Ciekawi jesteśmy tylko, czy zbycie będą podlegać sławne „kohnowskie" domy robotnicze, które już w projekcie umowy sporządzonej przed kilku miesiącami Kohn oferował skarbowi państwa na bajecznych, oczywiście dla siebie, warunkach.

W każdym razie „Widzewska Manufaktura" jest w przede dniu poważnych zmian.

Spłonęło 68 stodół z masznami i zbiorami

Straty wynoszą 200 tysięcy zł

Łódź, 19. 9. — Pożar powstały w stodole Piotra Adrianowicza w osadzie Działoszyn rozszerzył się błyskawicznie i strawił 68 stodół z maszynami i zbiorami.

Straty oblicza się na 200 tysięcy zł.

Krnąbrny pastor

W Katowicach toczy się obecnie sprawa sądowa przeciwko pastorowi ewangelickiej gminy wyznaniowej Wagnerowi o zwalczanie polskości w tamtejszej gminie i sabotażowanie rozporządzeń władz. Ma z tym związek także mianowanie nowym kierownikiem gminy pastora Harlfingera, który również skarży złożoną obecnie ewangelicką kościelną radę gminy o zniesławienie. W sprawie tej toczy się proces.

Dziwy „ozonowej" arytmetyki wyborczej

Typowanie kandydatów — Tymczasowy prezydent Godlewski, posel Wadowski, socjalista Walczak i poseł Mincberg na pierwszym miejscu

Łódź, 19. 9. Na odcinku wyborczym do Sejmu, jak dotąd, żywą działalność wykazują... władze administracyjne.

Ordynacja bowiem stanowi prawdziwy gąszcz przepisów, paragrafów, które muszą władze administracyjne wojewódzkie i starościńskie w specjalnych zarządzeniach wyjaśniać i tłumaczyć.

Ukazało się zarządzenie wojewody o wyborach delegatów do zgromadzeń okręgowych sejmowych. Łódź podzielona została na trzy okręgi: XV, XVI i XVII. Okręg XVIII obejmuje powiat łódzki i łęczycki, okręg XXI powiaty sieradzki i łaski, okręg XXII piotrkowski i brzeziński, okręg XXIII radomszczański i wieluński.

Zostały również ustalone już daty zebrań poszczególnych organizacyj, które mają wybierać delegatów do kolegiów wyborczych oraz tych delegatów dla poszczególnych organizacyj.

Cyfry bez pokrycia

Czysto informacyjnie tylko podajemy, jak wygląda arytmetyka wyborcza. Tak więc z socjalistycznych związków klasowych powołano aż 43 delegatów do okręgowych zgromadzeń wyborczych, a mianowicie z okręgu XV — 13, z XVI — 16 i z XVII — 14.

Chrześcijańskim związkom klasowym robotniczym przyznano 8 delegatów.

Ponieważ związkom zawodowym przysługuje prawo wysłania po jednym delegacie na każdych dwóch wysyłanych przez Radę Miejską, a ponieważ w Łodzi nie ma Rady Miejskiej z wyborów, delegatów wysyła wydział wojewódzki po jednym delegacie na każdych 4000 wyborców. W kalkulacji urzędowej wypadałoby, że związki wysyłają po jednym delegacie na każdych 8000 wyborców, zrzeszonych w swych szeregach.

Gdy więc pomnożymy 8000 przez 43 delegatów, otrzymamy, że na klasowe związki zawodowe przypada aż 344.000 wyborców. Z tego wynikałoby, że klasowe związki posiadają aż tylu członków.

Również fantastyczną wprost cyfrę otrzymamy dla wyborców z klasowych związków żydowskich 64.000 robotników, chociaż każdemu wiadomym jest, że ogólna cyfra Żydów-robotników dochodzi 10.000.

Z tym samym zjawiskiem spotykamy się w „sanacyjnych" związkach. Z. Z. P. (Zjednoczenie Zawodowe Polskie), które już połączyło się z Z. P. Z. Z., a więc samodzielnie nie istnieje, otrzymało mimo to po jednym delegacie w każdym okręgu, czyli liczbę członków oblicza się na 24.000.

Jak z tej arytmetyki wyborczej wynika, cała Łódź grupuje się w szeregach klasowych związków oraz w „sanacyjnych" organizacjach robotniczych.

Jest to oczywiście niemożliwe, choćby z tego względu, że w Łodzi liczy się robotników na 150.000 łącznie już z całkami rodzin, uprawnionymi do głosowania, w samych zaś klasowych związkach zawodowych władze urzędowo naliczyły aż 344 tysiące robotników.

Typowanie kandydatów...

Mimo, że socjaliści mają dość poważne perspektywy ze względu na wyżej podaną arytmetykę wyborczą, do tej pory nie są jeszcze zdecydowani, czy pójdą do wyborów. Oglądają się na wynik narad centralnych władz partyjnych.

Prasa żydowska jednak już obecnie sugeruje, że z Łodzi kandydować będzie na posła p. Walczak, sekretarz klasowych związków.

Ta sama prasa wysuwa jako kandydata ze strony żydowskiej dotychczasowego posła Mincberga. Ze strony „Ozonu" wysuwa się jako czołowego kandydata tymczasowego prezydenta Godlewskiego oraz dotychczasowego posła Wadowskiego.

Obecnie ukazały się już odezwy Federacji oraz Zw. Legionistów, którzy, jak to zwykle, zgłaszają swój udział w wyborach. (m.)

Wrzesień
20
Wtorek

Kalendarz rzym.-kat.
Wtorek: Eustachy m.
Środa: † S dz., Mateusz
Kalendarz słowiański
Wtorek: Myślisław
Środa: Bożydar
Słońca: wschód 5.33
zachód 17.57
Długość dnia 13 g. 24 min.
Księżyca: wschód 1.06
zachód 15.58
Faza: 3 dzień przed nowiem

Adres redakcji i administracji w Łodzi
Piotrkowska 91, tel. 173-55
Godziny przyjęć: 11—13 i 16—17

DYŻURY APTEK

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: Kasperkiewicz, Zgierska 54. Rychter i Łoboda 11 Listopada 86. Zundelewicz (Żyd). Piotrkowska 25. Bojarski i Schatz Przejazd 19 Rytel Kopernika 26. Lipiec (Żyd). Piotrkowska 193 Kowalski i S-ka. Rzgowska 147.
24 a.

TELEFONY

Pogotowie miejskie 102-90.
Pogotowie P. C. K. 102-40
Pogotowie lekarzy chrześcijan 111 ..
Pogotowie Ubezpieczalni 208-10.
Straży Pożarnej 8.

TEATRY

Teatr Polski — Cegielniana 37 — „W perfumerii".

KINA

Capitol — „Kobiety nad przepaścią".
Corso — „Zemsta Tarzana".
Ikar — „Varietés" i „Po wielkiej wojnie".
Metro — „Zawiniłam"
Oświatowe-Słońce — „Znachor".
Palace — „Pobożne kłamstwo".
Przedwiośnie — „Narodziny gwiazdy"
Rialto — „Pieśniarz Jej Wysokości".
Stylowy — „Gwiazda Riwiery".

KOMUNIKATY

Rejestracja mężczyzn rocznika 1920-21

Dnia 20 bm. winni się zgłosić do rejestracji mężczyźni wspomnianych roczników, zamieszkali na terenie IV Komisariatu P. P. o nazwiskach na litery: Sz, T, U, W, Z, Ż, Ź oraz mężczyźni z terenu XII Komisariatu P. P. o nazwiskach na litery: K, L, Ł, M, N, O, P.

Każdy zgłaszający się do rejestracji winien posiadać: dowód osobisty, względnie wyciąg z rejestru mieszkańców wraz z innym dokumentem, stwierdzającym tożsamość osoby oraz dowód zameldowania w Łodzi.

KRONIKA MIEJSCOWA

Statut dla Instytutu Wyższej Kultury Religijnej

J. E. ks. biskup Włodzimierz Jasiński, ordynariusz diecezji Łódzkiej nadał statut dla Instytutu Wyższej Kultury Religijnej w Łodzi.

Ze statutu wynika, iż bezpośrednim celem Instytutu Wyższej Kultury Religijnej jest szerzenie i pogłębianie wiedzy religijnej wśród świeckiej inteligencji katolickiej miasta Łodzi i diecezji łódzkiej, a pośrednim wyrabianie działaczy Akcji Katolickiej oraz prowadzenie katolickiej działalności wydawniczej.

Nadanie regulaminu dla alumnów Wyższego Seminarium Duchownego w Łodzi.

J. E. ks biskup Wł. Jasiński, ordynariusz diecezji łódzkiej nadał regulamin dla alumnów Wyższego Seminarium Duchownego diecezji łódzkiej, który ma na celu ułatwienie alumnom wyrobienia charakteru i zdobycie wiedzy potrzebnej kapłanom do sprawowania swego stanowiska.

Nowy dyrygent w Łodzi

Chrześcijański związek muzyków zaangażował ostatnio znanego dyrygenta p. Tomasza Kisswetera, który obejmie dyrekcję muzyczną związku. Nowy dyrygent, który niejednokrotnie dyrygował koncertami w Filharmonii warszawskiej, katowickiej itd., ukończył konserwatorium warszawskie i uzyskał dyplom w klasie prof. Berdiajewa i dyplom kompozytorski w klasie prof. Rytla.

Walka z plagą żebractwa

daje pomyślne rezultaty. Na dzień 1 września w zbiorni żebraków przy ul. Kątnej 10 przebywało 101 osób, które wysyła się do stałego miejsca zamieszkania, względnie umieszcza się w domu dla kalek.

KRONIKA DNIA

W klatce schodowej domu przy ul. Okrzei 23 upadł 66-letni Stanisław Tuber i wskutek upadku odniósł okaleczenia głowy i twarzy. Rannego opatrzył lekarz pogotowia.

Z korytarza domu przy ul. Traugutta 13 skradziono Józefowi Minkiewiczowi (Hipoteczna 39) pozostawiony bez nadzoru rower wartości 100 zł.

Z dorożki na podwórzu przy ul. Piotrkowskiej 51 skradziono paczkę obrusów wartości 100 zł na szkodę firmy Jelska

Zatrzymany został w taksówce przy zbiegu ulic Pogonowskiego i 6 Sierpnia Stefan Mielczarek (Podwórzowa 10), poszukiwany za kradzież przędzy.

Marianna Zielińska (Braterska 34) zawiadomiła policję, że w mieszkaniu swoim została pobita przez właściciela domu Benedykta Bronieckiego, odnosząc lekkie uszkodzenie ciała.

Z tramwaju nr 2 wypadła 28-letnia Pola (Narutowicza 42), odnosząc ogólne obrażenia ciała.

Na ul. Bydgoskiej 3 w czasie bójki został poraniony ostrym narzędziem 28-letni Feliks Blotnicki (ul. Klonowa 33).

Na boisku sportowym w Łęczycy w czasie gry został ranny Henoch Obster, zam. przy ulicy Składowej 19 w Łodzi. Rannego opatrzyło pogotowie.

W mieszkaniu własnym przy ul. Piaskowej 49 w celach samobójczych zatruła się kwasem solnym 25-letnia Henryka Gryz. Desperatkę przewieziono do szpitala.

Krwawa tragedia miłosna w piwiarni przy ulicy Kilińskiego

Zerwanie przyczyną samobójstwa

Łódź, 19. 9. W piwiarni Adolfa Berendta (Kilińskiego 180) popełniła samobójstwo jego przyjaciółka 28-letnia Erna Wetberg (Słowiańska 18).

Wetberg przyszła o godz. 7 rano do Berendta, lecz gdy go nie zastała, zażądała od służącej wódki, wypiła ją a następnie wydobyła rewolwer i strzeliła sobie prosto w serce.

Przybyły lekarz stwierdził zgon. — Jak stwierdzono Berendt zerwał ostatnio z Erną Wetberg.

Wystawa „Dziecko w Polsce"

Łódź, 19. 9. — Jak informaliśmy, w październiku rb. uruchomiona zostanie w związku z Kongresem Dziecka w Warszawie wystawa pn. „Dziecko w Polsce". Mieścić się będzie w gmachu fabrycznym przy ulicy Nowogródzkiej nr 74-76. Trwać ma przez cały październik. Zwiedzać ją będzie można codziennie w godzinach od 9 rano do 9 wieczorem.

Rozmieszczona zostanie w sposób następujący: na parterze znajdować się będzie hall reprezentacyjny i dział ogólny. Poza tym — działy opieki nad macierzyństwem i dzieckiem.

Na I piętrze będą grupy pokazowe i działy, obrazujące działalność przedszkoli, szkół, zagadnienie wyboru zawodu i drogi życia, wreszcie zagadnienie urabiania obywatelskiego i społecznego dzieci oraz ich stosunku do ludzi i świata.

Na II piętrze będą działy: książki dla dziecka i książki o dziecku, eksponaty artystyczne, zgromadzone przez komitet kongresu jako plon dwóch konkursów sztuk plastycznych i fotografii.

Na wystawie znajdą swoje miejsce świetlica harcerska, sklepik uczniowski, pomoce przedszkolne i zabawki dla dzieci.

Łódź na zjeździe ogrodników miejskich

100 delegatów z całej Polski uczestniczy w obradach

Łódź, 19. 9. — Wydział Plantacyj Zarządu Miejskiego w Łodzi informuje, że na wczorajszy zjazd ogrodników miejskich w Warszawie wyjechał w charakterze przedstawiciela Plantacyj Miejskich naczelnik wydziału tego inż. S. Rogowicz.

Zjazd rozpoczął się 16 bm. i trwać będzie trzy dni do 18 bm. włącznie. Zorganizowany został staraniem Tow. Popierania Plantacyj Miast Rzeczypospolitej oraz Związku Miast Polskich. Jest to piąty z kolei zjazd ogrodników. Zjazdy te posiadają doniosłe znaczenie, gdyż zapoznają uczestników z postępem na polu ogrodnictwa miejskiego, tym bardziej, że w obradach biorą udział nie tylko zatrudnieni ogrodnicy, ale i przedstawiciele samorządu, których opiece podlegają plantacje miejskie i inne zadrzewienia.

W zjeździe bierze udział 100 uczestników z całej Polski. Program zjazdu przewiduje wygłoszenie referatów, a między innymi na następujące tematy: zieleń w różnych dzielnicach miast, organizacja działów ogrodnictwa w miastach i ochrona zieleni miejskiej i samorządowej, tereny turystyczne w okolicach miast, nowe i mało znane krzewy do zadrzewienia miast itp. Ponadto wygłoszone zostanie sprawozdanie z Międzynarodowego Kongresu Ogrodnictwa, jaki odbył się w roku bieżącym w Berlinie.

W ramach zjazdu uczestnicy zwiedzą ogrody stołeczne, kolonie i ogródki na Rakowcu, ogródki działkowe dla bezrobotnych, starą Warszawę itp.



Fragment rzeźni miejskiej.

Akcja ekspedientek sklepowych

Łódź. 19. 9. — Związki zawodowe podjęły akcję o unormowanie warunków pracy ekspedientek w zakładach handlowych. Wyłoniono komisję organizacyjną, która ma zrzeszyć ekspedientki i następnie podjąć zabiegi o zawarcie umowy zbiorowej i uregulowanie warunków pracy i płac.

Obecnie płace ekspedientek wynoszą miesięcznie od 30 zł wzwyż do 60 zł przy 12 godzinach i więcej pracy dziennie.

Dążeniem organizacji jest wprowadzenie ustawowego 8 godzinnego dnia pracy, unormowanie kwestii ubezpieczeń i wynagrodzenia.

W sprawie tej poczyniono już wstępne kroki u Inspektora Pracy.

Zamiast brylantów kupiła szkiełka

Łódź. 19. 9. — Eleonora Blum (Cegielnianą 67) nau 1. Zachodniej pod nr. 54 została zatrzymana przez dwóch osobników z których jeden podawał się za emigranta z Niemiec.

Mieli oni na sprzedaż sznur pereł i kolię z brylantami. Biżuterię tę wartości 15 tysięcy zł zgodzili się sprzedać za dwa tysiące złotych. Blumowa, nie mając pieniędzy przy sobie, zostawiła własne kolczyki i pierścionki z brylantem oraz adres, polecając się zgłosić po pieniądze do swojego mieszkania.

Dopiero, gdy oszuści się ulotnili stwierdziła, że za brylanty wzięła zaprawie mała tylko szkiełka.

Redukcja 1000 robotników

Łódź. 19 9. — Wskutek zakończenia sezonu w cegielniach uległo okresowej redukcji w okręgu łódzkim tysiąc robotników.

Zachorowania na gruźlicę

Łódź. 19. 9. W ubiegłym tygodniu zanotowano 36 zachorowań na gruźlicę w czym 17 zgonów.

Zatrucie grzybami

Łódź, 19. 9. 72-letnia Józefa, 33-letnia Helena i 13-letnia Janina Kajzer (Zgierska 111) uległy zatruciu grzybami.

Spalił żywcem kota

Łódź, 19. 9. 19-letni Stefan Jastrzębski (Rysia 21) pociągnięty został do odpowiedzialności karnej za spalenie żywcem kota.

Strajk kuśnierzy-chałupników trwa nadal

Łódź, 19. 9 Proklamowany w ub. tygodniu strajk kuśnierzy chałupników wobec nieprzejednanego stanowiska nakładców, prowadzony jest nadal.

Rozbiórka 40 domów

Łódź, 19 9. — Wydział budowlany Zarządu Miejskiego zarządził, aby 40 domów, zakwalifikowanych do rozbiórki a dotychczas nie usuniętych, zostało rozebranych najdalej do dnia 1 kwietnia przyszłego roku.

Ilość bezrobotnych na terenie woj. łódzkiego

Łódź, 19. 9. — Wedle danych wojewódzkiego biura Funduszu Pracy z dnia 10 bm. na terenie województwa łódzkiego jest 30 525 bezrobotnych zarejestrowanych, w tym w samej Łodzi 21 069.

1500 zł w łachmanach żebraka

Łódź, 19. 9. — W zagrodzie Józefa Topolskiego w Brzezinach zmarł żebrak w wieku 69 lat Piotr Żywiski, u którego w łachmanach znaleziono kwotę 1500 złotych.

Krótkie wiadomości

STUDIUM O WSI ŁÓDZKIEJ

Izba Przemysłowo-Handlowa w Łodzi przystępuje do wydania pracy o wsi łódzkiej, która by była przeglądem oddziaływania centrum przemysłowego, jakim jest Łódź, na wieś, uzależnienie jej od ośrodka przemysłowego i wpływu na podniesienie gospodarcze wsi.

Powołany został już specjalny komitet redakcyjny, który odbył już w tej sprawie konferencję. Praca ta będzie miała charakter zbiorowy i przedmiotem badań będą takie zagadnienia jak: geologia, historia demografia, sytuacja gospodarcza, uprzemysłowienie, kultura, odżywianie, odzież itd.

SOCJALIŚCI URZĄDZAJĄ WIECE PRZEDWYBORCZE

W ubiegłą niedzielę klasowe związki zawodowe urządziły szereg zebrań fabrycznych na których zebrani wyrazili aprobatę uchwały słynnej konferencji socjalistycznej z dnia 24 ub. m., odbytej z udziałem Żydów i Niemców. Zebrania takie odbyły się w fabryce Eitingona, Hirszberga i Birnbauma, Johna itd.

NADZWYCZAJNE WALNE ZEBRANIE AKCJONARIUSZY "WIMY"

W dniu 12 października odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie akcjonariuszy zakładów „Widzewskiej Manufaktury" Uszera Kohna.

Zebranie to będzie zdaje się niezwykle ciekawe. Według bowiem ustalonego porządku obrad przewidziane są między innymi: złożenie mandatów przez dotychczasowych członków Rady Nadzorczej i Zarządu, względnie odwołanie niektórych członków i wybór nowych, ustalenie wynagrodzenia dla członków władz fabryki, upoważnienie Zarządu do zbycia niektórych obiektów na rzecz skarbu państwa.

Zebranie to i jego porządek potwierdzają zdaje się nasze przypuszczenia wyrażone niedawno, że Kohnowie mają zamiar całkowicie usunąć się z Zarządu fabryki i oddać kierownictwo w ręce osób postronnych. Do sprawy tego zebrania jeszcze powrócimy.

SPORT

Reprezentacja Polski przeciwko Jugosławii

Kapitan związkowy PZPN ustalił następujący skład reprezentacji Polski na zawody z Jugosławią 25 bm. w Warszawie: Madejski, Gałecki, Szczepaniak, Góra, Nytz, Piec II (o ile Dytko nie wyzdrowieje), Piec I Piontek, Korbas, Wilimowski, Wodarz.

Drużyna jugosłowiańska wystąpi w składzie: Glazer, Hugl, Matesic, Lechner, Jazbinsek, Kokotovic, Sipez, Lesnik, Welf, Antelkovic, Welker.

Zawody prowadzić będzie szwedzki sędzia p. Eklind.

Polska — Włochy

Warszawa — Na zawody zapaśnicze Polska—Włochy, które odbędą się dn. 2 października w Poznaniu, ustalony został następujący skład reprezentacji Polski:

waga kogucia — Rokita (Warszawa),
piórkowa — Marczok (Śląsk),
lekka — Świętosławski (Warszawa),
półśrednia — Szajewski (Warszawa),
średnia — Kryszmalski (Śląsk),
półciężka — Jakubowski (Łódź),
ciężka — (Gwóźdź (Śląsk).

Poznań — Niemcy Środkowe

W niedzielę reprezentacja Poznania spotka się z zespołem środkowych Niemiec. Jako przedmecz odbędzie się spotkanie zespołów klasy A i klasy B.

Skład drużyn kapitan związkowy red. Śmiglak ustalił jak następuje:

Repr. kl. A: Sobisiak (Admira), Hoedt (Stomil), Kniat (Legia), Frenzel K. (Cybina), Woźniczak (HCP), Szymański A. (Admira), Cichorzewski (Warta), Sobczak Br. (Unia-Swarz.), Mikołajewski Cz. (Legia), Nowicki (Stomil), Kmiecik A. (Blask). Rezerwowi: Kaczmarek W. (Admira), Balcer (Stomil), Dropik H. (Pogoń), Zimmermann (Legia), Toliński (Pogoń).

Repr. kl. B: Posko (San), Rasch (HCP), Ławniczak (Sparta-Pozn.), Geldner (San), Waligórski (Britania), Skibiński (Sparta), Celner (Britania), Bartkowiak T. (Britania), Kamiński (Warta), Graczyk T. (Stella-Żabikowo), Graczyk J. (Stella-Żabikowo). Rezerwowi: Kardacz (Sparta), Szymański H. (Stella-Żab.), Zbąski H. (Posnania), Niemir B. (HCP).

1439 nowych pojazdów mechanicznych przybyło w sierpniu

Sierpień roku bieżącego, mający w handlu samochodowym opinię miesiąca „słabego", międzysezonowego, nie potwierdził tym razem tej opinii. Sprzedaż wyniosła poważną, jak na nasz rynek, ilość 1 439 nowych pojazdów mechanicznych.

Zaznaczyć należy nadto, że w dalszym ciągu postępuje intensywnie wymiana zużytych jednostek na nowe. W sierpniu sprzedano 1 439 nowych poj. mech., podczas gdy liczba pojazdów zarejestrowanych wzrosła w tym miesiącu zaledwie o 865 jednostek. Wynika z tego, że 574 jednostki nowe poszły na wymianę pojazdów zużytych.

Poszczególne pozycje statystyki na 1 września przedstawiają się następująco:

Ilość zarejestrowanych pojazdów mechanicznych

	stan na 1. 9. 38	stan na 1. 8. 38	rejestracyjnie w sierpniu przyb.	ub.
ogółem poj. mech.	54 920	54 055	865	—
samoch. ogółem	39 979	39 581	398	—
samoch. osob.	24 694	24 303	391	—
samoch. ciężar.	8 197	8 145	52	—
taksówek	5 078	5 119	—	41
autobusów	2 010	2 014	—	4
motocykli	13 516	13 060	456	—
poj. specjaln.	1 425	1 414	11	—

Zwraca uwagę fakt stosunkowo znacznego przyrostu taboru motocyklowego, który rośnie przeciętnie co miesiąc o 500 sztuk. W sierpniu zarejestrowano 456 jednostek. Sierpień zazwyczaj wykazywał b. znaczne osłabienie sprzedaży. Natomiast bardzo nikły jest przyrost samochodów ciężarowych (52 jednostki).

Jeśli idzie o przyrost nowych poj. mech. w sierpniu 1938 i porównanie poszczególnych liczb z odnośnymi cyframi z lipca rb. otrzymamy następujące zestawienie:

	nowych jednostek przybyło w sierpniu 1938	w lipcu 1938
ogółem poj. mech.	1 439	1 737
samochodów ogółem	1 060	1 300
samochodów osob.	751	913
samochodów ciężar.	166	183
taksówek	92	142
autobusów	51	62
motocykli	353	425
pojazdów specj.	26	12

Ogólnie można powiedzieć, że sierpień rb. dał

Lekka atletyka

Słynny biegacz angielski Wooderson zaatakował w Oslo rekord świata na 1 500 m. należący do Nowozelandczyka Lovelecka (3:47,8).

Woodersonowi nie powiodła się próba. Uzyskał on bowiem czas 3:48.7. Mimo to wynik ten jest lepszy o 0.1 sek. ad aktualnego rekordu Europy i stanowi najlepszy w tym roku wynik na świecie na powyższym dystansie.

Porażka mistrza Europy. Na międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych w Sarpsberg (Norwegia) niespodziewanej porażki doznał dwukrotny mistrz Europy, Holender Osendarp, ulegając w biegu na 100 m Duńczykowi Hansenowi. Zwycięzca miał czas 10.6, Osendarp 10.8.

Hansen zwyciężył nadto w skoku w dal z wynikiem 675 cm przed Norwegiem Brakeveldem 655 cm. (PAT)

Fantastyczny rzut dyskiem. Norweg Seerlie uzyskał w dysku na treningu fantastyczny wynik 54.83 m. Wynik ten lepszy jest o 173 cm od aktualnego rekordu świata, będącego w posiadaniu Niemca Schreedera.

Wymieniony wyżej wynik **nie będzie**, rzecz prosta, uznany oficjalnie z powodu braku dopełniania przepisów formalnych.

Piłka nożna

Irlandia — Szwajcaria 4:0 (3:0). Spotkanie odbyło się wczoraj w Dublinie wobec 30 tysięcy widzów. Najlepszym graczem na boisku był pół lewy Dunn, który sam strzelił trzy bramki. Czwartą bramkę uzyskał Bradshaw.

✝

Dnia 16 września 1938 r., zasnęła w Bogu po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzona kilkakrotnie Sakramentami św., moja najukochańsza żona, córka, siostra, szwagierka i ciocia, ś. p.

z Wullertów

Jadwiga Czajkowa

przeżywszy lat 26. Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 20. bm. o godz. 5 po poł. z domu żałoby przy ul. Staszica 24 na cmentarz parafialny na Jeżycach.

Poznań — W ciężkim smutku pogrążeni

z 30 542 — **mąż, matka, siostry i rodzina.**

Nagłówkowe słowo (tłusto) 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy, 5 liczb = jedno słowo, i, w, z, a — każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tym 5 nagłówkowych.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-łamowy milimetr 30 groszy.

Znak oferty naprzykład: z 18 923, n 2745, d 1790 i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 10,30, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 9.25.

6. OŻENKI

Panna

32, mieszkaniem, pracuje, pozna kawalera — wdowca, stałej pracy — rzemieślnika. Oferty Orędownik. Łódź pod „22-222". n 18 242

25 letnia

majętna szuka męża na stanowisku. Zgłoszenia fotografią Orędownik Poznań zd 85 116

Panna

lat 25 przystojna gotówki 2.000 poślubi pana na stanowisku. Oferty Orędownik Poznań zd 85 840

Rzemieślnik

usamodzielniony szuka żony. — Zgłoszenia Zakopane, Poste Restante 37-27. zd 86 101

Kawaler

lat 35, fachowiec 5 000 gotówki, pozna pannę do lat 28. która ma zamiłowanie do kupiectwa, cośkolwiek gotówki. Cel matrymonialny. Oferty wraz fotografią Orędownik, Gdynia. n 17 583

Leśnik

wdowiec na posadzie, lat 33, bezdzietny poszukuje żony do lat 26. Majątek dla wspólnego dobra pożądany. Panie miłe i gospodarne zechcą swe zgłoszenia przesłać do Orędownika Poznań zd 86 102

7. SPRZEDAŻE

Należności ziemskie

rozłożone przez Urząd Rozjemczy w okolicy Wołkowyska i Tuszyna pod Łodzią na ogólną sume zł 23.000.— płatne już i od 1940 roku korzystnie do sprzedania. Termin spłat 14 lat. — Oferty do składania Orędownik, Łódź pod „Bank". n 18 506a

Wiatrak

w całości lub częściowo, śmigi, żaluzje. Fr. Cichy, Zakrzewo poczta Palędzie. zd 86 021-2

Wiatrak

zabudowaniami gospodarczymi, 1 morgą ziemi wydzierżawi lub sprzeda Niśkiewicz, Siedlików, powiat Kępno. n 18 373

Okazja

dla młodego rzutkiego. skład papieru, tytoniu miasto powiatowe Oferty Orędownik. Poznań n 18 318

Piekarnia - cukiernia

ze składem i mieszkaniem w Kępnie. Rynek od zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia Adam Karolewski, Kępno. Rynek 33. n 18 372

18. DZIERŻAWY

90

mórg prima przy Poznaniu, inwentarzami, zapasy. Rutkowski Poznań, Półwiejska 5. zd 83 811-2

26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

b) Inni

Fryzjerka

poszukuje posady od 1. 10. Oferty Rabęcka. Częstochowa. Warszawska l. 137. n 18 004

Zecer

akcydensa. tekst, kalkulator, poszukuje pracy, Łaskawe zgłoszenia: Częstochowa, Aleja Wolności 18, „Praca Polska". N 18 195

Emerytka

inteligentna lat 50. z znajomością dobrej kuchni zajmie się domem lub chorą osobą. Zielińska, Gniezno, Witkowska 53. ng 17 519/20

27. WOLNE MIEJSCA

Dwóch

zdolnych akwizytorów do pracy w miejscu i na prowincji poszukuje poważna firma od zaraz. Oferty Orędownik. Poznań n 18 561

programy radiowe

OGÓLNOPOLSKIE

Środa, 21 września.

6.15 audycja poranna; **11.00** „Leśne rachuneczki" — słuchowisko dla dzieci młodszych; **11.25** muzyka baletowa — płyty; **11 57** sygnał czasu; **12.03** audycja południowa; **15.15** „Wszystkiego po trochu" — audycja dla dzieci; **15.45** wiad. gospodarcze; **16 00** koncert rozrywkowy; **16.45** wojsko sowieckie po „czystkach"; **17.00** muzyka taneczna w wyk. Małej Orkiestry P. R.; — **18.00** Rośliny owadożerne; **18.10** recital skrzypcowy Z. Roesnera (z Torunia); **18.45** „O dwunastu rozbójnikach" — opowieść R. W. Berwińskiego (dokończenie); **19.00** rec. śpiew. M. Zabejdy-Sumickiego; **19.20** pog. aktualna; **19.30** „Jesień za pasem" — koncert rozrywkowy. Wyk.: Ork. salonowa pod dyr. Leszczyńskiego. Ewa Nowicka — skrzypce, St. Kruzer — bas. A. Bryzek — akomp. i konferansjer; **20.45** dziennik; **20.55** pog. aktualna; **21.00** „Porządki jesienne w ogródkach" — pog.; **21.10** koncert chopinowski w wykonaniu M. Trombini-Kazuro. Tr. do Niemiec; **21.50** sport; **22.00** koncert kameralny w wyk. kwartetu P. R. (St. Włodarski — I skrzypce, Eug. Skowroński — II skrzypce, H. Trzonek — altówka, J. Mikulski — wiolonczela; **22.55** przegląd prasy; **23.00** ostatnie wiadomości.

KRAJOWE

Toruń — **8,10** od Offenbacha do Kalmaa — przegląd operetek — płyty; **11,25** muzyka kwartetowa — płyty; **13,00** dla każdego coś — płyty; **15,15** rozmowa z dziećmi; **15,35** utwory charakterystyczne — płyty; **17,00** pod południowym słońcem — płyty; **21,00** „Porządki jesienne w ogródkach"; **22,00** sport; **22,05** Bydgoszcz: a) Dawne szkolnictwo bydgoskie, b) zespół solonowy L. Kwaśnika.

Kraków — **8,10** muzyka lekka — płyty; **11,25** płyty z Warszawy; **14,00** muzyka obiadowa — płyty; **15.10** wiad. gospodarcze; **15.15** audycja dla dzieci: a) skrzynka, b) „Poczytajmy sobie", c) płyty; **17,00** „Skrzynka ogólna"; **17,10** „Miniatury kwartetowe" w wyk. kwarteu smyczkowego Rozgłośni krak.; **21,00** J. Kędziora: „Pani Kaletowa"; **22,00** sport; **22,05** koncert rozrywkowy — Katowic.

Łódź — **6,20 i 11,25** płyty; **13,45** fragmenty z oper R. Wagnera — płyty; **14,15** giełda; **14,20** muzyka obiadowa — płyty; **15,15** audycja dla dzieci: 1. rozmowa, 2. płyty; **17,00** utwory A. W. Ketelbey'a — płyty; **17,20** „Wesoły Dymek z Komina" — pt. „Wrześniowe hocki"; **21,00—21,10** poradnik sportowy; **22,00** sport; **22,05** koncert życzeń.

Katowice — **5,15** audycja poranna — płyt; **6,20 i 11,25** płyty z W-wy; **14,00** koncert życzeń; **15,10** giełda; **15,15** „Kukiełki śląskie: Plon niesiemy plon"; **15,35** chór międzyszkolny — płyty; **17,00** muzyka taneczna w wyk. m. orkiestry P. R.; **21,00** J. Kędziora: Pani Kaletowa; **22,00** koncert rozrywkowy ork. tanecznej „As-Pik", Sośnianka — piosenki.

PROPONUJEMY LAMPOWICZOM

16,00 Königsw. i Lipsk — Koncert rozrywkowy (ork. i sol.) **Sztutgart** — Melodie J. Straussa i utwory Haydna i Mozarta. **17,00** **17,00 Königsw.** — Węgierska muz. skrzypcowa, następnie muz. współczesna. **18,10 Berlin** — Muz. kameralna. **18,20 Monachium** — Koncert kameralny. **P. Parisien** — Symfonia g-moll Mozarta. **Praga** — Muz. lekka. **1[illegible],15 Monachium** — Muz. współczesna. — **Königsw.** — Koncert rozrywkowy w wyk. tria oraz kwartetu saksofonistów i sol. **Ryga** — Melodie operetkowe. **19,45 Sztutgart** — Erna Sack z płyt; **20,00 Bruksela fr.** — „Paganina" op. Lehara. **Droitwich** — Koncert symfoniczny z Queens-Hall. **20,10 Wiedeń** — Koncert symf. **20,30 Lille** — Tr. z Opery. **20,50 Sztokholm** — Koncert filharmonii. **20,55 Praga** — Symfonia „Jesienna" Nowaka. **21,00 Mediolan** — Koncert wieczorny. **Rzym** — „Lacassa Innamorala" opt. Lombardo i Simoniego. **Wrocław** — Melodie i rytm — do tańca. **21,10 Berlin** — Wiązanki melodij. **21,30 Florencja** — Muz. dwufortepianowa. **22,00 Lathi** — Muz. z płyt **22,05 Droitwich** — Muz. na organach Wurlitzera. **22,15 Oslo** — Muz. symfoniczna. **22,2[illegible] Kopenhaga** — Octet opus 20 Mendelssohna. **22,30 Wiedeń** — Muz. wiedeńska (ork. sol. i kwartet waltornistów). **23,00 Königsw.** — Koncert symf. **Sztutgart i Wiedeń itd.** — Muz. z Wiednia. **23,10 Hilversum I** — Muz. organowa. **24,00 Frankfurt i Sztutgart oraz Königsw.** — Koncert nocny (od godz. 2 z Monachium). **Monachium** — Włoska muz. operowa, a następnie muz. rozrywkowa.

Humor zagraniczny



— Co ty właściwie robisz?

— Świetne interesy. Na tym najbliższym ostrym zakręcie sprzedaję jodynę, bandaże i plaster angielski automobilistom.

(„Prag. P.")

Ogłoszenia 1-łamowy milimetr lub jego miejsce kosztuje: w zwyczajnych na stronie 6-łamowej 15 groszy, na stronie redakcyjnej (4-łamowej): a) przy końcu części redakcyjnej 30 groszy. b) na stronie czwartej 50 groszy, c) na stronie drugiej 60 groszy, d) na stronie wiadomości miejscowych 1,— zł. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów, w tym 5 nagłówkowych) słowo nagłówkowe drukiem tłustym, 15 groszy. każde dalsze słowo 10 groszy. Ogłoszenia większe wśród drobnych poczynając od ostatniej strony, 1-łamowy milimetr 30 groszy. Ogłoszenia skomplikowane, z zastrzeżeniem miejsca — od poszczególnego wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia do bieżącego wydania przyjmujemy do godziny 10,30, a do wydań niedzielnych i świątecznych do godziny 9,30 rano. Za błędy drukarskie, które nie zniekształcają treści ogłoszenia, administracja nie odpowiada. Ogłoszenia przyjmujemy tylko za opłatą z góry.

Prenumerata w Polsce z odnoszeniem gazety do domu miesięcznie (7 razy w tygodniu) 2.50 zł, za granicą miesięcznie od 3.00 zł do 6.00 zł (zależnie od kraju).

Adres redakcji i administracji centralnej: Poznań, św. Marcin 70. Telefony: 40-72, 14-76, 33-07, 44-61, 35-24, 35-25; po godz. 19 oraz w niedziele i święta tylko: 40-72. Redaktor odpowiedzialny: Jan Płazak z Poznania. Za wiadomości i artykuły z m. Łodzi odpowiada Władysław Maciąg, Łódź, ul. Piotrkowska 91. Za „Kronikę Wielkiego Pomorza" odpowiada Franciszek Przytarski z Poznania. — Za ogłoszenia i reklamy odpowiada Antoni Leśniewicz z Poznania. — Rekopisów niezamówionych redakcja nie zwraca. — W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Nakład i czcionki: Drukarnia Polska S. A. w Poznaniu. — Konto P. K. O. Poznań 200 149. Pocztowe konto rozrachunkowe: Poznań 3, numer kartotek 03.

10 LAT w sowieckiej katordze

2)

Zmęczone trzydniową jazdą pociągiem z trudem mogłyśmy iść przez miasto. Jedna z towarzyszek niedoli, polska zakonnica, która na krótko przed więzieniem przechodziła operację ślepej kiszki i ciągle jeszcze była chora, nie mogła iść zupełnie. Zwróciłam się więc do dowódcy eskorty z prośbą by zechciał uwzględnić ten stan i nie zmuszał jej do odbycia długiej i uciążliwej drogi pieszo. Żołnierz dał mi brutalną odpowiedź, że jeśli uwięziona zdolną była w tym stanie popełnić „przestępstwo", to musi również maszerować.

Tak szłyśmy bocznymi, wyboistymi ulicami sowieckiej stolicy, wspólnie z jedenastu wiedźmami, które śpiewały bezwstydne piosenki i rzucały sprośne okrzyki i klątwy.

Za nami w niewielkiej odległości postępowała banda apaszów i włóczęgów natrząsając się z nas i szydząc niemiłosiernie.

W więzieniu przypadało akurat na ten dzień sowieckie święto i uwięzione kobiety zabawiały się jak tylko mogły najweselej. W sprzątniętych korytarzach urządzono masowe wyścigi z zakładami. 70 do 80 kobiet zupełnie nagich, o ciałach od stóp do głów potwornie potatuowanych biegło do oznaczonej białą kresą mety. Inne, również kompletnie nagie, przyglądywały się widowisku z szatańskim chichotem i prowadziły ohydne rozmowy, rzucały bluźnierstwa i przekleństwa.

Nieco dalej klęczała stara zakonnica — jak się później dowiedziałam, przełożona jednego z moskiewskich klasztorów, — a obok niej zaś młodziutka, szesnaście lub siedemnaście lat licząca dziewczynka. Biedna sierotka płakała głośno tuląc się do zakonnicy, która kryła ją swoim szalem, by dziewczę nie patrzyło na potworne wesele czarownic. Mimowoli pomyślałam w udręczeniu, jakie cierpieć musi dusza aztracona w strasznym towarzystwie potępieńców.

Pobyt w tym plugawym więzieniu trwał dla mnie — dzięki Bogu — tylko trzy dni, po czym uzbrojeni od stóp do głów gepiści przeprowadzili mnie do osławionych więzień GPU na Łubiankach Nr 2. Jeszcze raz więc musiałam odbyć pieszą wędrówkę przez Moskwę, tym razem jednak bez towarzyszek, eskortowana przez dwóch żandarmów. W więzieniu na Łubiance przeznaczono mi celę na trzecim piętrze.

Coś w czternaście dni później stawiono mnie przed wyższym urzędnikiem GPU celem przesłuchania. Urzędnik ten, typowy Moskal, był starszym człowiekiem, o włosach poczynających prószyć siwizną. Zadał mi najpierw kilka stereotypowych pytań o miejscu urodzenia, rodzicach, pracy itp., poczym zaczął mi dowodzić, że przynależność moja do Kościoła katolickiego musi mieć czysto polityczne podstawy.

Jesteście, towarzyszko, wykształconą kobietą, a zatem nie wierzycie w Boga. Proszę się szczerze przyznać,



że towarzyszka tylko z politycznych pobudek należała do Kościoła.

Odpowiedziałam mu, że osoby daleko więcej wykształcone ode mnie, a nawet uczeni o światowej sławie, nie tylko, że wierzą w Boga, ale nadto są szczerymi, gorącymi wyznawcami katolicyzmu.

Gepista uśmiechnął się ironicznie.

— Jak towarzyszka może pogodzić wiedzę z religią? Istnienia Boga nie udowodni się niczym. Tak samo nie możemy dać wiary w pozagrobowe istnienie duszy i niewiarę tę rozszerzam do żyjącego człowieka — człowieka z krwi i kości, który według chrześcijańskich wierzeń przechowywać ma w sobie ów czynnik życia, energii i myśli kryjący się pod słowem: dusza. Według mnie duszą człowieka jest po prostu jego energia, z której wyczerpaniem się ginie człowiek.

— Ależ są przecież fakty niezbite, stwierdzające...

— Zapewne myślicie, towarzyszko, o spirytyźmie. Stukanie stolika, czy harce talerza nie dowodzą jeszcze niczego. Bo przeciw temu wysunąć można dziesiątki argumentów i też naukowych, które z takim samym powodzeniem mogą być przedstawiane, jako niezbita prawda.

— Zupełnie słusznie. A jednak... Czy nic towarzyszowi nie mówią te historie o nadprzyrodzonych zjawiskach, te fakty nagłych interwencyj umarłych w świecie żyjącym? Naprzykład...

— Ależ to zwykła gra rozbujałej wyobraźni ludzi! — przerwał mi gepista. — Nie ma najmniejszego sensu wierzyć w „nadzwyczajne zjawiska", „strachy", „duchy", czy „cuda".

— A ja mogę na dowód przytoczyć cały szereg konkretnych faktów, gdzie o złudzeniu mowy być nie może, bo zjawiska obserwowane były zbiorowo — przez kilka osób. Tam chyba złudzeń nie było...

— Mogło być przeczucie, plastyczne przeczucie. Mogła też tam występować telepatia. Pod wpływem nadzwyczajnego skoncentrowania myśli danej jednostki, inne ulegają sugestii. Ot i cała filozofia!...

Dobrą godzinę trwała jeszcze taka sprzeczka. Gepista starał się wpoić we mnie swoje twierdzenie, że wiara nie da się uzgodnić z nauką, ja zaś ani przez chwilę nie myślałam rezygnować z własnej obrony i stanowczo odpierałam zarzuty bolszewika. Wkońcu, widząc że mnie nie przekona, oświadczył, iż jestem dzielna przeciwniczka w dyspucie i, że będzie chciał jeszcze raz ze mną porozmawiać.

Zapytałam o jakie występki jestem oskarżona, bo to, że jestem katoliczką nie jest chyba przestępstwem; przecież żadna sowiecka ustawa nie zabrania mi wierzyć w Boga...

— O tym pogadamy następnym razem — brzmiała odpowiedź.

Przesłuchanie było skończone i żołnierze odprowadzili mnie z powrotem do celi więziennej. To, że będę jeszcze raz przesłuchiwana nie przerażało mnie wcale. Cóż mnie to mogło obchodzić, jak GPU sformułuje oskarżenie? Wiedziałam, że nic nie zmieni mej doli więziennej. Maleńkie okienko celi, w której byłam zamknięta wychodziło na zewnętrzny dziedziniec budynków więziennych, dlatego też wzrok mój mógł widzieć tylko niedużą cząsteczkę nieba. W okół panowała śmiertelna cisza, że słyszałam bicie własnego serca. Od zewnątrz nie przedostawał się do więzienia żaden, najsłabszy nawet głos. Gruby podkład filcowy na deskach korytarzy tłumił nawet kroki wartowników i dozorców więziennych, którzy w dodatku obuci byli w filcowe trzewiki.

Rozmowa głośna była najsurowiej wzbroniona. Gdy się kto z więźniów zwracał z zapytaniem czy prośbą do wartowników — czynił to tylko szeptem, przez zrobiony w drzwiach celi otwór. Przez tenże otwór, zwany popolicie „judaszem", dozorcy, również głosem przyciszonym, wydawali rozkazy i polecenia, oraz podawali nędzne pożywienie. O godzinie szóstej rano i o szóstej wieczorem wyprowadzano uwięzionych do ustępu. Każdego więźnia eskortował uzbrojony żołnierz do samych drzwi klozetu i z powrotem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

MICHAŁ WODZYŃSKI

Próba zaufania

HUMORESKA

Nazwisko miał nie ażeby — Faja; za to imię, po prostu romantyczne — Ludomir. Całość wyglądała nie najgorzej.

W biurze Faja miał opinię takiego sobie „letkiewicza" i trochę zarozumialca, ale na ogół miano go za miłego chłopca.

Zawsze wesoły i pełen werwy do wszelakiego rodzaju „kawałów", z których cieszył się personel tego nudnego i pospolitego biura, w którym Faja pracował już od lat paru w wydziale kasowym.

Pracownik z niego, należy to przyznać, był całkiem dobry i, nie licząc jakichś czasem uchybień i pomyłek, zresztą zawsze doraźnie wyświetlanych, nic nie mąciło normalnego biegu służbowej kariery pana Ludomira.

Miał on ją niejako zapewnioną.

Dziś jest on pomocnikiem księgowego, ale już — już ma awansować, a jak tak pójdzie, to za kilka lat może zostać nawet szefem całego wydziału.

Ale... musi Faja powoli się statkować i nabierać powagi i solidności. Teraz to jeszcze nie potrzebne, toteż nie opuszcza go nigdy jego beztroski i lekki nastrój, a jego światopogląd zabarwiony jest stale na różowo.

*

Jakoś z początkiem wiosny, mimo skąpych jeszcze jej oznak, cały biurowy personel z panem Ludomirem na czele wybrał się pewnej niedzieli do lasku podmiejskiego.

Faja był w swoim żywiole. Kroczył pod rękę z dwiema najweselszymi i najładniejszymi koleżankami, nie ustając w opowiadaniu co najlepszych kawałków ze swego obfitego repertuaru. Wesoły nastrój panował, jak należy, w tym młodym towarzystwie.

Gdy, dzięki znajomości terenu pana Ludomira, znaleziono miejsce postoju, rozłożono się na małej polance i porozkładano na kocu przyniesione zapasy.

Pokrzepiano się mocno i „wyborowo", bo tak wypadało z programu.

Gdy po jakimś czasie młode szczęki i mocne zęby „dały radę" większej części przysmaków — koleżeńska ich pogwarka stawała się coraz bardziej ożywiona.

Mówiono oczywiście na tematy biurowe. Ot, takie sobie troski i kłopoty, projekty i domysły tego urzędniczego, skromnego światka, w którym każda kilkuzłotowa „podwyżka", awans lub przesunięcie, miały już poważne znaczenie.

Faja sypał jak z rękawa ciekawymi nowinkami, dotyczącymi „ruchu służbowego". Toteż słuchano go z niemałym zainteresowaniem i podziwem dla tych jego wiadomości, które posiadał, jak sam to mówił, z najlepszego źródła.

W pewnej chwili odezwał się milczący dotychczas „Kaczorek", jak go przezywano w biurze.

— Powiedz no, Faja, skąd ty się dowiadujesz o tym wszystkim zawsze pierwszy, to po prostu zdumiewające.

— Widzisz, Kaczorku, — brzmiała wesoło odpowiedź Fai — o ile o tym i owo, może więcej jak wy wszyscy, to dlatego, że ja posiadam szczególne zaufanie u szefów, a nawet i u dyrekcji, i cały w tym sekret... — roześmiał się pan Ludomir.

Kaczorek, sceptyk z natury, badał dalej:

— No, tak to każdy może powiedzieć — zaufanie... Ale jakież ty masz na to dowody takiego aż szczególnego zaufania?

— Chodzi ci o dowody? No, to będziesz je miał i to nie dalej jak jutro.

— Jakiż to będzie dowód? — pytano dokoła z zaciekawieniem.

— Nie powinienem wam może o tym mówić, ale, że chcę, żebyście się przekonali, więc niech będzie. Słuchajcie więc:

— Otóż, dla dostarczenia wam dowodu, jak tego chce Kaczorek, ja sam zrobię taką oto próbę zaufania, jakie posiadam u zwierzchności naszego biura. Już to obmyśliłem teraz. Otó napiszę sam na siebie taki list, że niby ktoś, bezimienny, przestrzega dyrekcję co do osoby takiego Ludomira Fai... rozumiecie?

— No, no i co z tego ma być? — pytano ze wszystkich stron.

— A to ma być, że dyrekcja jak otrzyma owe pismo, pisane rozumie się na maszynie, to oczywista natychmiast... wrzuci je do kosza. Chyba że lepszego dowodu zaufania nie będzie? Bo rzecz jasna, jeżeli się ma do kogoś całkowite zaufanie, to żeby nie wiem jakie anonimy, to nic nie pomoże: wyrzuca się je do kosza i nawet ten, którego one dotyczą nie będzie o tym nic wiedział. Zrozumieliście teraz? Che, che, che... dobry kawał, co? —

Powstała teraz dyskusja. Jedni uważali, że w takiej próbie jest dużo ryzyka, drudzy sądzili, że wogóle anonim to jakoś nie wypada, inni znowu znajdowali cały pomysł Fai jako bardzo dowcipny.

Następnego dnia, w poniedziałek już przed pierwszą Faja z Kaczorkiem, jako „delegatem" cały czas czatowali przed gabinetem dyrektora w korytarzu, aby, gdy ten wyjdzie, udając się o tej porze na śniadanie, sprawdzić zawartość jego kosza do papierów i... oczywiście wydobyć stamtąd list, który Faja bardzo kunsztownie spreparował i wysłał w przeddzień. Stali, kryjąc się za wieszakami w korytarzu, gdy ukazał się dyrektor. Spostrzegł zaraz pana Ludomira i zawoławszy na niego, krótko się odezwał:

— A, pan Faja. Proszę do mnie zaraz po drugiej. — I poszedł ku wyjściu. Rzucili się teraz obydwaj do gabinetu. Ku wielkiemu zdumieniu — listu w koszu dyrektora, nie było.

Kaczorek spojrzał spod oka na skonsternowanego Faję i szepnął jakoś ponuro:

— Niedobrze... A do tego „Sam" kazał ci przyjść... obawiam się, że ten twój cały pomysł z tą próbą zaufania może się skończyć całkiem inaczej, niżeś ty sobie uplanował... —

— Mianowicie, jak? — bladym głosem pytał Faja.

— Ano zwyczajnie, że mogą cię wylać z biura, — brzmiała odpowiedź Kaczorka, który zaraz sobie poszedł do wydziału.

Faja został sam w korytarzu. Stał głęboko zamyślony.

*

Rzeczywiście, jak się okazało po powrocie dyrektora — „próba" się panu Ludomirowi nie udała.

Smętna przepowiednia Kaczorka — spełniła się co do joty.

Wrażenia po meczu w Kamienicy

(Od specjalnego wysłannika „Orędownika")



Gauchel strzela pierwszą bramkę, w czym bezskutecznie usiłuje mu przeszkodzić Dytko.

Piąte spotkanie międzypaństwowe z Niemcami należy już do przeszłości. I tym razem nie tylko nie udało nam się Niemców pokonać, lecz wskutek słabej gry odnieśliśmy bardzo dotkliwą porażkę.

Sprawozdanie z zawodów zamieściliśmy już w numerze wczorajszym, poniżej drukujemy migawki przed meczem.

*

Sobotę zaczęła nasza drużyna pracowicie od śniadania w zacisznej salce restauracji hotelowej. Na brak apetytu nikt nie narzekał, Giemza, gdy kelner zaczął sprzątać ze stołu mruknął nawet pod nosem coś w rodzaju: „Pierunie! Dzieciak by się tym nie najadł". Tak! Niby to smakowało, ale u nas i bułeczki jakoś bielsze i mniej się kleją i kawa też jakoś mniej gorzka — a nawet śmietanki więcej u nas się podaje, niż na lekarstwo. Ale się „wsunęło". Ofiarą śniadania padł nasz spiker radiowy. Lekkomyślny ten człowiek zdradził się, że ma jeszcze paczkę „Lotów". Pomyślna ta wiadomość obiegła lotem błyskawicy stół i w mig całe bractwo piłkarskie oczyściła spikera ze wszystkich grzechów Monopolu Tytoniowego.

O godzinie 11 zajechał przed hotel wspaniały autobus i cała ekspedycja ruszyła na zwiedzanie miasta i okolicy. Do oglądania było dużo. Kamienica jest trzecim co do wielkości miastem w Saksonii. Liczy 350 tysięcy mieszkańców i jest miastem na wskroś przemysłowym i handlowym. Znajdujemy tu liczne i potężne fabryki przemysłu maszynowego, tekstylnego i bodaj największe fabryki pończoch w Niemczech. Ulice są na ogół wąskie. Ruch motorowy bardzo silny, co przy wąskich i dziwacznie nieraz poskręcanych i skrzyżowanych ulicach, nastręcza dużo trudności.

Kamienica posiada dużo osobliwości. Wymienię tylko wieżę kurantową w rynku, z której rozlegają się pięć razy dziennie prześliczne melodie kur[illegible]owe oraz chorały [illegible] organach i [illegible]uch uliczny ustaje wtedy niemal zupełnie — ludzie słuchają. Pięknie reprezentuje się też staw zamkowy i park z efektownymi fontannami. Chlubą miasta są łazienki, największa dziś w Europie pływalnia kryta, która wzbudziła w nas, sportowcach, prawdziwą i szczerą zazdrość. Kiedyż to my w Polsce... itd. Wspomnę też o operze miejskiej. Z niemałym wzruszeniem przeczytałem na afiszu: „Sonntag, 18. IX. 38. — **„Halka" — Oper von Moniuszko.** A więc w niedzielę, po meczu z Niemcami, zabrzmią tony Moniuszkowskiego arcydzieła. Znowu słowo **Polska** — ale nie jako symbol tężyzny fizycznej, lecz geniuszu polskiej sztuki.

Autobus jedzie dalej. Za cmentarzami na peryferiach miasta, widoczny z dala las masztów i flag; są i polskie. To nowy **wielki stadion** (Chemnitzer Grosskampfbahn), miejsce naszej niedzielnej walki. Wchodzimy. — Duża brama z wieżami, na niej zegar i tablica wyników. Patrzymy: Deutschland — Polen 0:0. Olbrzymie trybuny, — jedna kryta, — mogą pomieścić do 60 000 widzów. Wszędzie beton, kamień i swastyka — proste, monumentalne zarysy — wszystko obliczone na efekt. Wrażenie rzeczywiście duże. Wchodzimy na boisko. Piękne, trawiaste. Właśnie koszą trawę. Patrzymy dobrze: nie tak równe, jak się zdawało. Są i pagóreczki. Trzeba sobie dobrze zapamiętać — to takie ważne! Idziemy dalej. Oglądamy szatnie, łaźnie i lokale klubowe. Luksusowo urządzone. W sąsiedztwie boiska treningowe i korty. Wszystko nowiuteńkie i eleganckie, czeka na niedzielne poświęcenie. Stadion wybudowało miasto własnym sumptem, z inicjatywy nadburmistrza. Tak! Pan nadburmistrz zrozumiał potrzeby sportu — **ale ten pan też dziś jeszcze kopie w piłkę nożną!**

Wsiadamy i jedziemy dalej. Okolica piękna. Na przemian góry i doliny. Jedziemy autostradą, łączącą Drezno z Turyngią. Jedzie się, jak w bajce. Wodarz śledzi tachometr. 70, potem 80, 85, 95 — dociągamy setki a mimo to mijają nas samochody. Na takiej drodze zatraca się poczucie szybkości. Autobus pnie się 200 metrów w górę. Jakiś feudalny zamek To Augustusburg. Zamek i miasto tejże nazwy, założone przez księcia saskiego Augusta II — **dziś szkoła dla przywódców partii.** Na zamku pełno uchodźców sudeckich Przejeżdżamy. Autobus zjeżdża na łeb i szyję w dół. Ciągle wąska droga przez zalesione wzgórza, raz w dół, to znowu w górę — piękna jest ziemia saksońska. Mijamy miasteczko Flähe. Słońce wciąż nam dopieka, upał staje się nieznośny. Ukołysany jazdą, zasypia Góra, potem Wilimowski i jeszcze dwóch trabantów. Ale oto i miasto. Po trzech godzinach jazdy stajemy zgłodniali w hotelu. Śpiochy się budzą i ruszają na obiad. Po obiedzie krótki odpoczynek i następnie kąpiel w łazienkach. To było najprzyjemniejsze.

Tuż przed kolacją spadli nam dosłownie z nieba dwaj mili goście z Poznania i to z „Kuriera Pozn.": red. Śmigląk i fotograf Zielonacki **bez Leici.** Jak przystało przedstawicielom tak poważnego pisma, przylecieli samolotem. Zielonacki wpadł jak bomba do hotelu i pierwszym jego pytaniem było: „Gdzie Scherfke, gdzie moja Leica?". Jeden i drugi w mig się znalazły. Zielonacki odsapnął z ulgą: znalazł swoje drugie **Ja.** (W samolocie nie wolno przewozić aparatu fotograficznego).



Nyc i Szczepaniak usiłują powstrzymać napierającego wiedeńczyka Stroha, jednego z najlepszych graczy niemieckich W głębi okazale prezentująca się wieża wejściowa, mieszcząca lożę reprezentacyjną i balkon do ceremonij powitalnych itd.

Z kolacją załatwiono się sprawnie. P. Kałuża wygnał znowu swoje pociechy do pokojów, gdzie odbył się **„apel" butów, kołków i sznurowadeł.** Gura dostał jeszcze grzanego wina z goździkami, bo srodze się zaziębił i głowa go bolała od kataru.

W obozie naszych przeciwników do piątku wieczora panowała głucha cisza. Przed północą przyleciały pierwsze jaskółki — a właściwie orły z Wiednia: najgroźniejsi przeciwnicy Hahnemann, Stroh i Pesser — słowem ekstraklasa wiedeńska. Reszta zawodników niemieckich zjeżdżała się ze wszystkich stron świata w ciągu soboty. Prezes związku niemieckiego P. N. Linnemann przyjechał w niedzielę rano. Sędziowie meczu z Szwajcarem p. Wüthrichem na czele, są już na miejscu i odbędą tuż przed meczem godziną konferencje!

Zainteresowenie meczem jest olbrzymie. Wszystkie bilety są od 2 tygodni sprzedane! Przychodzi do nas do hotelu dużo ludzi, żebrząc o bilety za wszelką cenę. Jakaś poczciwa babinka — Polski nie widziała od lat — błaga, żeby tylko wygrać, bo synowie będą na meczu i chcą się Polską poszczycić, choć Jej nie znają! I taka mała łezka w oczach starowiny... Naturalnie! Wygramy! P o l s k a musi wygrać — dla swoich synów. Nie zawstydzimy Jej, babciu, nie!... Tu nie chodzi o ten kawał skóry nadmuchanej, t u i d z i e o P o l s k ę! Wiemy, babciu, wiemy!... I jeszcze coś, co za serce chwyta: jeszcze jeden miły gość z Poznania: ks. prob. Chilomer. Odprawi mszę św. na naszą intencję. Cała drużyna wraz z kierownictwem udaje się w niedzielę do kościoła na nabożeństwo. Krótki spacerek i lekki obiad, po czym odpoczynek i przygotowanie się do meczu.

Krótko przed godz. 14 zajeżdża przywódca sportu von Tschammer und Osten, z nim liczni dygnitarze partyjni w mundurach. Nasi chłopcy robią „poważne miny". Zdają sobie sprawę z zadania, które ich czeka. A słoneczko pięknie przygrzewa — jest ciepło. Ale oto i autobus. Żegnam się z por. Kreyczim, który na RWD przywiózł naszych poznańskich kolegów. Wystartuje o 16 w drogę powrotną, zabierając bezcenne filmy Zielonackiego wraz z nim samym do Poznania, byś Ty, miły nasz czytelniku, mógł już jutro oglądać w „Kurierze" wyczyny naszej narodowej jedenastki. Siadamy z drużyną w autobusie. Okrzyki i nieopisany tłok przed hotelem. Jedziemy. Trochę w górę, to znowu w dół i już zdala majaczą kontury stadionu. Wysiadamy, drużyna udaje się do szatni. Ostatni uścisk dłoni i małych palców, ostatnie „Szczęść Wam Boże", przesłane z głębi polskich serc... i drużyna polska znika w czeluści korytarza.

Idziemy na trybunę prasową. Widok wspaniały. Stadion wypełniony doszczętnie. Zielona murawa boiska błyszczy jak szmaragd — kolor nadziei.

Dowiadujemy się jeszcze od p. Witkowskiego, współpracownika konsulatu Rzeczypospolitej w Lipsku (który całym sercem opiekował się drużyną i nami), że przybył również p. konsul Eliczewski oraz duża garstka Polaków z okolicy z chorągiewkami o barwach narodowych. Na boisku popisuje się orkiestra S. A. Grają trąby — a nam nerwy.

Lecz oto już wbiegają o n i, z orłem białym na piersiach. Oklaski i brawa — a orkiestra gra „Jeszcze Polska"...

Wstajemy, wpatrzeni w tych, co bronić mają w rycerskiej walce naszych barw.

Brońcie ich, kochani chłopcy, —
Walczcie, „pieruny!"
...Niestety...

Wynik spotkania i jego przebieg jest znany. Zespół nasz nie spełnił pokładanych w nim nadziei.

BEEL.

Pięściarstwo

Warszawa — Aarhus 10:6. W niedzielę wieczorem warszawscy bokserzy rozegrali trzeci mecz na terenie Danii. Tym razem przeciwnikiem drużyny warszawskiej była reprezentacja Aarhus wzmocniona zawodnikami z Kopenhagi, a m. in. mistrzem Nilsenem. Warszawa odniosła trzecie zwycięstwo w stosunku 10:6. Punkty dla Warszawy zdobyli Żyd Rotholc, Czortek, Kolczyński, Kowalski i Sowiński.

Rotholc pokonał Gustafsona, Sobkowiak przegrał z Frederichsenem z Kopenhagi na punkty, Czortek znokautował w drugiej ryndzie Christiansena, Kowalski pokonał wysoko na punkty mistrza Danii Nilsena, Kolczyński znokautował w pierwszej rundzie Krusta, przy czym walka trwała zaledwie parę sekund, w średniej Ożarek został znokautowany w drugiej rundzie przez Christensena, Doroba przegrał na punkty z Leimanem, z którym wygrał w Kopenhadze, i w ciężkiej Sowiński pokonał na punkty Olsena.

Kolarstwo

Międzynarodowe zawody z Duńczykami. Wczoraj odbyło się w Łodzi nieoficjalne spotkanie naszej narodowej drużyny sprinterów z czołowym zespołem Duńczyków, którzy odnieśli zdecydowane zwycięstwo w stosunku 59:31.

W biegu sprinterów zwyciężył mistrz Danii Nielsen w czasie 13,2 sek. przed Genne Ericsenem i Świątkowskim.

W spotkaniach dwójkowych Duńczycy zwyciężyli w stosunku 10:6. Najlepsi polscy sprinterzy Kupczak i Jędrzejewski tym razem nie byli dysponowani i przegrali dość łatwo. Duńczycy startować będą w Łodzi jeszcze w dniu 22 i 25 bm.

Przed nowym rozkwitem
Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi
Nowa emisja i komasacja prowincjonalnych instytucyj

W krótkim wywiadzie przeprowadzonym z prezesem Związku Towarzystw Kredytowych i prezesem Dyrekcji Towarzystwa Kredytowego m. Piotrkowa i m. Łodzi p. Marianem Byczkowskim dowiadujemy się, iż sprawa wznowienia działalności emisyjnej Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi przybrała kształty konkretne, bowiem pismem z dnia 12 września rb. został zatwierdzony nowy wzór 5-procentowego listu zastawnego Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi. Na razie wypuszczono pierwszą transzę na sumę trzech milionów złotych, która już jest na wyczerpaniu. Pożyczka ta dzięki temu, że mieści się w pierwszej połowie wartości nieruchomości obciążonej pożyczką Towarzystwa Kredytowego otrzymała specjalnym pismem ministra skarbu prawo tzw. bezpieczeństwa prawnego (pupilarne). Przywileje tych papierów polegają na tym, że służyć one mogą jako: 1) kaucja dla dostaw i przetargów; 2) jako lokata kapitałów należących do nieletnich, oraz 3) lokata kapitałów rezerwowych, wszelkich spółdzielni. Prócz tego Towarzystwo Kredytowe m. Łodzi zrzekło się prawa skupu tej pożyczki, co zwiększa jej wartość, bowiem będzie tylko umarzana drogą losowania, dając tym samym premię posiadaczom listów zastawnych. Jak się dalej dowiadujemy od prezesa p. Mariana Byczkowskiego, istnieje projekt rozszerzenia działalności Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi na dwa województwa: łódzkie i kieleckie. Na wymienionym terenie zostaną zlikwidowane Towarzystwa Kredytowe miast Piotrkowa, Częstochowy, Kielc i Radomia, a agendy związane z działalnością emisyjną, zostaną przekazane Towarzystwu Kredytowemu m. Łodzi. Po zrealizowaniu tego planu Towarzystwo Kredytowe m. Łodzi, które ma tak piękna i owocną przeszłość ponownie stanie się ważnym czynnikiem odrodzenia kredytu i źródłem gospodarczego podniesienia miast.

Należy mieć nadzieję, że energiczna inicjatywa obecnej dyrekcji, która pchnęła sprawę nowych emisyj z martwego punktu, **zdoła pomyślnie załatwić komasację prowincjonalnych towarzystw.**

n 18 507



Atak niemiecki usiłuje się przedrzeć (w środku Schoen) przez obronę polską; z lewej, w białej koszulce, Dytko i z prawej Gałecki.